

Weterynaria jest na poziomie porównywalnym z medycyną ludzką – mówi Marek Mastalerek **str. 2**



FOT. KILW

W maju 1945 r. Brytyjczycy internowali w Austrii Kozaków dońskich, a następnie wydali ich Stalinowi **str. 9-12**

POD
PARAGRAFEM

Kurier Poranny

Czwartek
11.12.2025

www.poranny.pl

Nr. 240 (10637)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Radni klubu PiS
złożyli pierwszą
część poprawek
do projektu budżetu
województwa **str. 3**



Znamy laureatów
konkursu „Runda T
2025”. To podlascy
twórcy innowacyjnych
projektów **str. 4**

W piątej kolejce
Ligi Konferencji
Jagiellonia zmierzy się
dziś z Rayo Vallecano
Madryt **str. 16**

Nr ISSN 0866-9511

Nr indeksu 350354



FOT. PODLASKA POLICJA

Po 8-letniej służbie
w policji Luna,
specjalistka
od odnajdywania
osób zaginionych
i tropienia
przestępców,
przechodzi
na emeryturę **str. 4**

INWESTYCJE ZAMIERZENIE TO MOŻE TO USZCZUPLIĆ KASĘ MIASTA O 3 MILIONY ZŁ

Jest projekt zmian w planie miejscowym części Krywlan

Białystok
Tomasz Maleta

Miejsca urbanizacji nie mają wątpliwości. Prognozy wskazują, że to zamierzenie po 10 latach od zrealizowania może przynieść ujemny skutek finansowy. Na ponad trzy miliony złotych. Bo odszkodowania za przedwczesny wyręb drzewostanów przewyższą prognozowane wpływy z podatku od nieruchomości. Swoje piętno odcisną też koszty realizacji inwestycji publicznej.

Chodzi o przedsięwzięcie położone w rejonie ulic Ciołkowskiego i Dywizjonu 303. Teren ten w niewielkim fragmencie jest objęty ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części Krywlan z 2013 roku. Teraz urbanisci opracowali projekt planu, o powierzchni około 39,8 ha. Ograniczony ulicami: Ciołkowskiego, Dywizjonu 303, Krywlan oraz Lasem Solnickim.

Tereny przeznaczone głównie pod zabudowę usługową z zakresu sportu i rekreacji z funkcjami uzupełniającymi związanymi z prawidłowym funkcjonowaniem funkcji podstawowej oraz tereny zieleni urządzonej.

- Część północno-wschodnia projektu planu to zabudowa usługowa, a w centralnej części obszaru objętego projektem planu ustalono przeznaczenie terenu pod zieleni urządzonej - czytamy w projekcie planu.

Jeśli chodzi o wysokość maksymalną zabudowy z zakresu usług sportu i rekreacji to w południowo-wschodniej części planu ma wynieść do 25 m, w północno-zachodniej części - do 21 m oraz do 10 m w części południowo-zachodniej projektu.

Na pozostałym terenie, przeznaczonym pod zabudowę usługową maksymalna wysokość zabudowy to 15 m.

Na terenie objętym projektem planu znajdują się obecnie także grunty leśne o powierzchni 11,73 ha. Przeznaczono je na cele nieleśne. Zie-

lone światło dał marszałek województwa podlaskiego decyzją z dnia 24 września 2025 r. Przeznaczono je pod tereny usług sportu i rekreacji, tereny zieleni urządzonej oraz w niewielkiej części pod teren drogi lokalnej.

Nad projektem planu pochylił się na przedsięwzięciu sesji rada miasta, tydzień wcześniej zrobią to radni z komisji zagospodarowania przestrzennego i ochrony środowiska.

Jeśli chodzi o skutki finansowe dla miasta proponowanych zmian, to prognozy wskazują, że po około dekadzie od zrealizowania bilans może być ujemny. Chodzi o odszkodowanie za przedwczesny wyręb drzewostanów, które przewyższą prognozowane wpływy z podatku od nieruchomości - czytamy w uzasadnieniu do projektu.

Potrzeba sporządzenia planu wynikała z konieczności ustalenia zasad zagospodarowania terenów z uwzględnieniem ograniczeń wynikających z sąsiedztwa lotniska i lądowiska helikopterów LPR oraz stref

ochronnych od urządzeń pomiarowych stacji synoptycznej.

- Ostatecznie, stacja synoptyczna zostanie przeniesiona poza granice sporządzanego projektu planu - wskazują autorzy planu.

To właśnie budka meteo przez lata była kością niezgody do rozpoczęcia realizacji inwestycji celu publicznego, jaką na tym terenie planuje od lat miasto Białystok. Chodzi o budowę hali widowiskowo-sportowej. Po latach bojów prawnych, administracyjnych i - jak podkreślały nieraz władze Białegostoku - także politycznych, udało się przełamać w 2024 roku impas w sprawie stacji pomiarowej. Miasto uzyskało też pozwolenie na budowę, a w październiku 2025 roku ogłosiło przetarg na budowę obiektu.

Ile będzie chętnych i za jakie kwoty, przekonamy się 15 stycznia 2026 roku. Na ten dzień zaplanowano otwarcie ofert w przetargu. Zgodnie z zapowiedziami hala powinna powstać do końca 2028 roku.

AUTOREKLAMA

0011446635

Już w najbliższą **NIEDZIELĘ**

KARMA WRACA

Przynieś

2 kg karmy dla psa lub kota,
koce, smycze lub inne akcesoria,

a w zamian **odbierz choinkę**
i wesprzyj zwierzęta z Fundacji
Pomocy Zwierzętom „Kudłata Polana”



14

GRUDNIA

**CH G City Biała
w Białymstoku**

godz. 10-15

**lub do wyczerpania
choinek**

Jutro w naszej gazecie Puls

● Życie z nosem w telefonie.
W internecie spędzamy kilka godzin
dziennie ● Sport paraolimpijski
na Podlasiu ma piękne tradycje

Zamów prenumeratę

Kurier Poranny
Gazeta Współczesna ☎ 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

Lekarzy weterynarii na wsiach jest dramatycznie mało

Rozmowa
Mira Suchodolska (PAP)

**z prezesem Krajowej Rady
Lekarsko-Weterynaryjnej
Markiem Mastalerkiem**

W jakim miejscu jest dziś polska weterynaria?

Dostrzegam ogromny skok technologiczny i terapeutyczny w dzisiejszej weterynarii. 20, 30 lat temu dominującą działalnością było leczenie zwierząt gospodarskich, a narzędzia diagnostyczne wyglądały, no cóż, jak przed wojną. Dziś około 80 proc. lekarzy zajmuje się leczeniem zwierząt towarzyszących, tj. psów, kotów czy fretek, a kliniki weterynaryjne wyposażone są jak nowoczesne szpitale dla ludzi: cyfrowe RTG, USG, aparaty do narkozy wziewnej czy własne laboratoria. Standardy sprzętowe i proceduralne praktycznie nie odstają od medycyny ludzkiej.

Większe możliwości to też rosnące oczekiwania opiekunów zwierząt?

Tak. Internet i media społecznościowe podniosły świadomość właścicieli, ale czasem prowadzą do roszczeniowości: „żądam najwyższego poziomu diagnostyki i terapii dla mojego zwierzęcia, ale musi być jednocześnie tanio”. Ale tak się po prostu nie da. Właściciele klinik inwestują w sprzęt, szkolenia i wysoko wykwalifikowany personel. To kosztuje. Jednocześnie właściciele patrzą tylko na efekt końcowy – skuteczność i cenę, nie zastanawiając się, z czego się ona bierze.

Coraz częściej słyszy się o specjalistach w weterynarii. Jak to wygląda formalnie?

Ustawa o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych przewiduje tylko jedną oficjalną specjalizację – gatunkową, np. choroby psów i kotów, koni, świń czy drobiu. Ale dzięki ostatniej nowelizacji tej ustawy nasz samorząd może już tworzyć system certyfikowanych specjalizacji klinicznych, np. dermatologia czy onkologia. Rusza już nabór na pierwsze sześć. Będą m.in. okulistyka psów i kotów, ortopedia koni czy szczegółowe dziedziny interny, jak gastroenterologia. Dotąd lekarze zdobywali doświadczenie praktyczne, ale nie mogli zgodnie z prawem używać tytułów typu kardiolog – teraz zaczyna się to zmieniać.

Jakie choroby wymagają dziś szczególnego monitoringu?

70 proc. chorób zakaźnych to zoonozy – mogą przenosić się ze zwierząt na ludzi i odwrotnie. Należą do nich m.in. gruźlica, brucelloza, pryszczica, a także np. różne typy ptasiej grypy. Historia pokazuje, że jeśli wirus „przepasażuje się” przez inne gatunki zwierząt, może zacząć zakażać ludzi. COVID-19 również jest chorobą odzwierzęcą – choć co do punktu zero nadal nie ma pełnej zgody. Dlatego monitorujemy gruźlicę, brucellozę, białaczkę bydła, a także wykonujemy szczepienia przeciw wściekliznie u psów, kotów i fretek. Jednak lekarzy weterynarii na wsiach jest dramatycznie mało, a ci,



FOT. KRAJOWA IZBA LEKARSKO-WETERYNARYJNA

którzy są, nie są w stanie sprostać zapotrzebowaniu. Istotne jest także to, że kobiety, których wśród lekarzy weterynarii jest już większość, nie chcą pracować na wsi. Inna sprawa, że praca tam jest mniej opłacalna, gdyż zwierzęta gospodarskie są hodowane w oparciu o rachunek ekonomiczny, a niekoniecznie z miłości do nich. W związku z tym jeśli koszt leczenia jest zbyt wysoki, to hodowca woli skierować takie zwierzę na ubój lub do eutanzji. Po prostu praca na wsi stała się zbyt ciężka i mało opłacalna. Zauważę przy tym, że lekarze weterynarii wykonują swoje usługi jako działalność gospodarczą, a nie tak, jak służba zdrowia. Nie ma w niej NFZ-u czy też powszechnego ubezpieczenia zwierząt, choć takie ubezpieczenia funkcjonują w innych krajach Europy. Kiedyś w Polsce zwierzęta gospodarskie podlegały obowiązkowemu ubezpieczeniu – wtedy koszty leczenia nie robiły na właścicielach takiego wrażenia.

nia. Ale cóż, bezrefleksyjnie to zarzucono, a teraz dopiero politycy zastanawiają się, jak do nich wrócić. Dodam, że kiedyś weterynaria należała w polskiej klasyfikacji usług do służby zdrowia i wtedy korzystaliśmy z różnego rodzaju ulg, ale przed kilkunastu laty zrobiono dla nas specjalną klasyfikację 75.00, usługi weterynaryjne, które nie podlegają żadnym takim ulgom. Zwracaliśmy się w tej sprawie do resortu rolnictwa i lokalnych samorządów, ale świadomość i zrozumienie potrzeb lekarzy weterynarii w tych instytucjach są niskie.

Jednak weterynaria cieszy się ogromnym zainteresowaniem wśród kandydatów na studia.

Od lat jest to jeden z najbardziej obleganych kierunków. Szacujemy od 5 do 10 kandydatów na miejsce, w zależności od uczelni. Co ciekawe – około 70 proc. studentów to kobiety, które stanowią już większość wykonujących zawód. Ale aż 25 proc. absolwentów nie odbiera dyplomu i nigdy nie podejmuje pracy w zawodzie. Zderzają się z realiami, zanim jeszcze zaczną prawdziwą pracę.

A ci, którzy zaczynają pracę, zmagają się z wypaleniem zawodowym, lekarze weterynarii to grupa zawodowa, której członkowie najczęściej popełniają samobójstwa. Skąd taki problem?

Potwierdziły to badania, które zleciliśmy klinice psychiatrii Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu. Wypalenie, prze-

ciążenie i depresja dotyczą dużej grupy lekarzy weterynarii. Powodów jest wiele, np. praca w rzeźniach jest dla niektórych z nich traumatyczna i mało atrakcyjna. A jednocześnie niezbędna dla zapewnienia konsumentom zdrowego i bezpiecznego mięsa. Na wsiach dramatycznie brakuje lekarzy – to wieloletnie zaniedbanie systemowe. Do tego w miastach młodzi zarabiają bardzo mało na start, a rosną oczekiwania właścicieli i presja ze strony tzw. sieciówek, które przejmują najlepsze kliniki. W krajach, które przerobiły to wcześniej, widzimy efekt: ceny dla właścicieli podwajają się, a pensje lekarzy spadają o 30 proc. To powoduje frustrację i poczucie braku wpływu na warunki pracy. A na to nakłada się hejt internetowy – bolesny i często niesprawiedliwy.

Właściciele często wskazują ogromne różnice w cenach usług, w jednym gabinecie za tę samą usługę żąda się trzy razy tyle, co w innym.

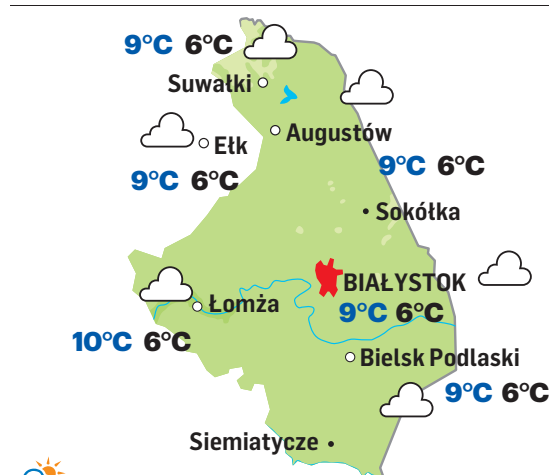
Samorząd nie ma prawa ustalać cen usług weterynaryjnych. Próbowaliśmy przed laty uporządkować tę sprawę, opracowując stosowne cenniki, ale dostaliśmy wysokie kary od UOKiK. Cena za usługę weterynaryjną jest ceną umowną między lekarzem weterynarii a właścicielem zwierzęcia. Składa się na nią wiele czynników. W 2014 r. zleciliśmy SGH analizę kosztów prowadzenia praktyki. Średni koszt godziny pracy le-

karza weterynarii wynosił wtedy ok. 159 zł. Po doliczeniu inflacji i wzrostu kosztów dziś to około 220 zł – i to koszt funkcjonowania gabinetu, a nie zarobek dla lekarza. Do tego dochodzą również czynsze, podatki, koszt zakupu i użytkowania sprzętu, wynagrodzenia i dokształcanie personelu. Klinika w centrum Warszawy będzie zawsze droższa niż mały gabinet na wsi czy pod miastem. Sieciówki również windują ceny, bo mają inne modele biznesowe.

A co z cenami leków weterynaryjnych? Właściciele często zauważają, że są droższe niż ich ludzkie odpowiedniki.

Tak, często są. Proces rejestracji dla produktów leczniczych i produktów leczniczych weterynaryjnych jest praktycznie identyczny, a koszty badań są wysokie. Różnica polega na tym, że lek ludzki ma miliony odbiorców, a weterynaryjny, zależnie od gatunku zwierząt, dla którego jest przeznaczony, od kilku do kilkudziesięciu, czasem do kilkuset tysięcy. Koszty rejestracji są więc dużo większe niż leków ludzkich i ich udział w cenie leku jest wyższy. Lekarz weterynarii może zastosować zgodnie z kaskadą terapeutyczną tzw. lek ludzki dopiero wtedy, gdy nie ma dostępnego produktu leczniczego weterynaryjnego. Jeśli lek weterynaryjny istnieje, nawet jeśli jest droższy, lekarz musi zastosować właśnie ten. To wymóg prawa unijnego.

Pogoda w regionie



Źródło: meteoprogram.pl

11 GRUDNIA 2025

Dziś 345. dzień roku
Do sylwestra pozostało 20 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 7.31, zachód o godzinie 15.10. Dzień będzie trwać 7 godzin i 38 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2025 r. dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 9 godzin i 18 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 5 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Damazy, Waldemar

KALENDARIUM

1519

Sejm walny w Toruniu uchwalił rozpoczęcie wojny z krzyżakami i wyznaczył nowe podatki na werbunek wojsk zaciężnych.

1868

Przedstawiciele 19 państw podpisali Deklarację petersburską, zakazującą stosowania broni powodującej niepotrzebne cierpienie żołnierzy przeciwnika i odmawiania zakwaterowania pokonanym żołnierzom.



FOT. ADAM JANKOWSKI

1976

Premiera 1. odcinka serialu telewizyjnego Daleko od szosy w reż. Zbigniewa Chmielewskiego. W jednej z głównych ról wystąpił Krzysztof Stroiński.

2018

Podczas jarmarku bożonarodzeniowego w Strasburgu 29-letni obywatel Francji pochodzenia algierskiego Chérif Chekatt zastrzelił 5 i ranił 10 osób.

2023

Sejm RP nie udzielił wotum zaufania trzeciemu rządowi Mateusza Morawieckiego. Sejmo- wa większość wybrała Donalda Tuska (nz.) na premiera.

RDOŚ znów musi zająć się sprawą zgniotka

Sokolka
Martyna Jurkowska

Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska nakazała powtórne rozpatrzenie sprawy dotyczącej wydania zezwolenia na wycinkę drzew, zasiedlonych najprawdopodobniej przez chronionego chrząszcza zgniotka cynobrowego. To odpowiedź na skargę powiatu sokólskiego, który nie zgodził się z decyzją Regionalnego Dyrektora. Chodzi o dokończenie wartej 10 mln zł inwestycji na cmentarzu w Sokółce.

Powodem uchYLENIA decyzji biłostockiego RDOŚ były względy formalne. Chodziło o nieuznanie powiatu sokólskiego jako strony postępowania, gdy ten chciał uzyskać odstępowanie od zakazów obowiązujących w stosunku do gatunku chronionego, który został znaleziony wśród drzew planowanych do wycinki. Zarząd powiatu wystąpił o znalezienie zgniotka, a następnie przeniesienie go w inne miejsce. Tak, by ostatecznie móc dostać pozwolenie na wycinkę drzew.

O sprawie mówił na sesji powiatu starosta sokólski. - GDOŚ uchylił decyzję RDOŚ, powiedział, że to jest zabawa. Że to absurd, że to przedłużanie postępowania - mówi starosta sokólski Piotr Recko. - A my wystąpiliśmy tylko o to, żeby tego robaka zabrać. Zresztą nie wiemy,

czy go w ogóle znajdziemy, bo on jest tam tylko prawdopodobnie. Apeluję do wszystkich, żeby pomogli nam go szukać.

Chodzi o inwestycję na najstarszym sokólskim cmentarzu należącym do parafii św. Antoniego Padewskiego. Jej koszt to około 10 mln zł, z dofinansowaniem z programu Polski Ład i ze środków wojewody. Zadanie to od samego początku wzbudzało kontrowersje. Część ludzi obawiała się o groby swoich bliskich położonych przy nowo wytyczonej drodze, że będą narażone na uszkodzenia przez ciężki sprzęt, czy wręcz zbezczeszczone.

Po utwardzeniu alejek na nekropolii, które nie budziły większych emocji, rozpoczęły się prace przy budowie drogi powiatowej przez środek najnowszej części cmentarza. Zostały jednak wstrzymane decyzją Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, która nie zgodziła się na to, żeby starosta wyciął drzewa na cmentarzu, bo odkryto tam siedlisko chronionego chrząszcza zgniotka cynobrowego oraz gniazda dzięciołów.

- Za wstrzymaniem inwestycji nie stoi wcale zgniotek cyno-

W sprawie chodzi o inwestycję na sokólskim cmentarzu należącym do parafii św. Antoniego Padewskiego. Jej koszt to około 10 mln zł

browy, tylko starosta sokólski, ponieważ naruszone zostały podstawowe przepisy regulujące zasady prowadzenia inwestycji. Powiat Sokólski nie przeprowadził przed uzyskaniem ZRID, czyli zezwolenia na realizację inwestycji drogowej, oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko. Zamiast wydać jedną decyzję dla całej drogi, poprzedzoną wydaniem decyzji środowiskowej, wydał aż dwie decyzje ZRID na krótsze odcinki, z pominięciem decyzji środowiskowej - tłumaczył nam wówczas szef RDOŚ Adam Juchnik.

Wczoraj nie udało nam się z nim skontaktować. Z decyzji GDOŚ wynika jednak, że Generalny Dyrektor uchylając decyzję Adama Juchnika, nie odniósł się do zarzutów ani dotyczących chronionych gatunków, ani procedur, o których mówił szef RDOŚ. Jedynym argumentem za uchYLENIEM decyzji była sprawa związana z byciem stroną postępowania.

Starosta Piotr Recko komentując korzystne dla siebie rozstrzygnięcie, nie omieszkiał przy okazji skrytykować dyrektora RDOŚ. - Panie Juchnik, pan się powinien wstydzić. Pan przynosi wstyd, pan się wyprowadz z powiatu sokólskiego, bo ja nie chcę pana w tym powiecie. Bo jak mnie ludzie pytają, czy pan Juchnik jest z powiatu sokólskiego, to ja mówię, że niestety tak - skwitował podczas sesji starosta.

Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek z wizytą w Suwałkach. Zapewniał mieszkańców o bezpieczeństwie

Suwałki
Anna Gryza-Aneszko

Waldemar Żurek, minister sprawiedliwości i prokurator generalny odwiedził wczoraj Suwałki. Swoją wizytę rozpoczął od spotkania z sędziami Sądu Okręgowego, wizytował suwalski areszt, spotkał się także z Kłami Gospodyń Wiejskich, działaczami społecznymi oraz mieszkańcami Suwałki i regionu.

Jednym z głównych celów wizyty ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka w Suwałkach było wręczenie aktu nominacji dla prezesa Sądu Okręgowego. Sędzia Marcin Walczuk pełni tę funkcję od 1 lutego.

- Jest to swego rodzaju rytuał, który jest bardzo istotny. Wiemy, że sąd funkcjonuje, prezes od jakiegoś czasu swoją funkcję już pełni. Ważnym elementem mojej wizyty w Sądzie Okręgowym w Suwałkach jest spotkanie z sędziami i pracownikami sądu. Wiemy, że dzisiaj mamy kryzys w wymiarze sprawiedliwości, kryzys związany z praworządnością, ale także z tym, że nie mamy nowych ogłoszeń etatów sędziowskich. Spotkam się także z prokuratorami oraz odwiedzę areszt śledczy - mówił minister na konferencji prasowej.

Dodał, że takie wizyty pozwalają bezpośrednio dowiedzieć się, od ludzi pracujących w wymiarze sprawiedliwości co należy w tym wymiarze po-



Minister sprawiedliwości odwiedził m.in. Sąd Okręgowy

prawić. - Pracownicy sądu najlepiej wiedzą co zmienić, żeby lepiej sądy funkcjonowały. Na co dzień wielu obywateli przychodzi do sądów z różnymi sprawami i chcemy, żeby ta obsługa obywateli była jak najlepsza. Chcemy żeby kolejki, terminy się zmniejszały. To nasz cel, a najlepiej widać to z bliska, w rozmowach z osobami zajmującymi się tym - tłumaczył.

Minister nie ukrywał zachwytu nad Suwałkami i okolicami. Zapewnił mieszkańcom, że żyją w bezpiecznym, rozwijającym się kraju. - Wiemy dobrze, że to miejsce, słynny przesmyk suwalski jest miejscem strategicznym z punktu widzenia całej Europy i NATO. Nie chcę, by mieszkańcy czuli się pod jakąś presją. Polska będzie dbała o każdy skrawek swojej ziemi, o wszystkich obywateli - zapewnił Waldemar Żurek.

Minister podkreślił, że potencjał Suwałk i regionu jest ogromny. Docenia otwartość ludzi i dlatego pragnie ich zapewnić o tym, że są bezpieczni.

- Będę starał się, żeby zarówno sądy, jak i prokuratura to były instytucje, do których obywatel ma zaufanie. O tym chcę rozmawiać z mieszkańcami Suwałk. Wsłuchuję się w różne lokalne problemy, mieszkańcy o nich mówią. Ja się skupiam na wymiarze sprawiedliwości, ale też jestem członkiem rządu i zawsze, jak mieszkańcy mają jakiś problem to staram się być takim przekaznikiem i mówić o tym, co boli mieszkańców danego regionu i przekazywać to poszczególnym ministrom. Zapewniam, że żyjemy w Europie, która jest taką strefą bezpieczeństwa, poprawia nam się standard życia dzięki Unii Europejskiej, sojusze gwarantują nam poczucie bezpieczeństwa - podkreślił.

Radni PiS zgłaszają poprawki do budżetu województwa na 2026 rok

Samorząd
Andrzej Matys

Radni klubu PiS złożyli wczoraj pierwszą część poprawek do budżetu województwa na 2026 rok. Wartość wszystkich zmian, które zgłosi opozycja w podlaskim sejmiku przekracza 27 mln zł.

Jak powiedział szef klubu PiS Artur Kosicki, najczęściej poprawki dotyczą przebudowy dróg wojewódzkich, opracowania dokumentacji projekto-

wych, na co radni chcą przeznaczyć ponad 10 mln zł.

- Uważamy też, że przyszłoroczny budżet powinien zawierać środki na Fundusz Wsparcia Gmin i Powiatów, a projekt go nie uwzględnia. Postulujemy więc, by w 2026 roku przeznaczyć na fundusz 10 mln zł. Ostatnim działaniem są kursy i programy profilaktyczne (chodzi m.in. o profilaktykę zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży). Chcemy, by zarząd województwa zarezerwował na to 2 mln

zł - informował radny Artur Kosicki.

Dodał jeszcze, że resztę poprawek klub przygotowuje do najbliższego piątku. Przyznał też, że suma wszystkich budżetowych zmian, które zgłosi klub PiS przekracza 27 mln zł.

Zdaniem wiceprzewodniczącego komisji skarbu i finansów Tomasza Madrasa, samorząd ma znaczne opóźnienia w realizacji zwłaszcza inwestycji drogowych. Zreferował też krótko założenia dotyczące kursu odporności

obywatelskiej na czas kryzysu i wojny.

- To jest pomysł na zaangażowanie samorządu województwa we wsparcie społeczeństwa w budowaniu różnych umiejętności, odporności i zachowań w czasie kryzysu i wojny. My proponujemy wydanie miliona zł na szkolenia bezpośrednio skierowane do nauczycieli szkół wszystkich poziomów - tłumaczył radny Madras.

Kursy (dla chętnych) mają być organizowane na masową

skalę, by „szkoły stały się takim miejscem, z którego kaskadowo rozchodzi się wiedza”. Ponieważ jest to zadanie cywilne, kursy takie powinny organizować funkcjonujące w Podlaskiem Centra Edukacji Nauczycieli. - Bezpieczeństwo mieszkańców (w tym oczywiście uczniów) to jest coś, czego nie można odpuścić - dodał Tomasz Madras.

Według radnego Roberta Jabłońskiego, przyszłoroczny budżet nie jest najlepiej skonstruowany, a zarząd województwa

zamiast finansować nowe inwestycje (np. drogowe), jedynie kontynuuje te z poprzedniej kadencji.

- Ten budżet opiera się na rekordowym kredycie 210 mln zł, więc jest budżetem na dług, a nie na rozwój. Dochody samorządu (czyli wpływy z PIT, CIT i subwencji) spadają o 23 mln zł. Z kolei wydatki na urzędników rosną o 10 milionów, dług zbliża się do 0,5 mld zł, a nadwyżka operacyjna topnieje - wyliczał radny Jabłoński.

AKCJA CHARYTATYWNA



0011434802

LUNA ODCHODZI NA EMERYTURĘ



FOT. PODLASKA POLICJA

Po 8-letniej służbie w Policji Luna, specjalistka od odnajdywania osób zaginionych i tropienia przestępców, przechodzi na zasłużoną emeryturę. Od samego początku na służbę wyjeżdżała ze swoim opiekunem – starszym aspirantem Łukaszem Czeszczewikiem z Wydziału Patrolovo – Interwencyjnego białostockiej komendy. Emeryturę spędzi w domu swojego opiekuna.

Luna to owczarek belgijski. Po przeszkoleniu w Zakładzie Kynologii Policyjnej w Sułkowicach w 2017 roku, swoją psią służbę rozpoczęła w Wydziale Patrolovo – Interwencyjnym białostockiej komendy miejskiej. Od samego początku tworzyła zgrany duet ze swoim opiekunem – starszym aspirantem Łukaszem Czeszczewikiem. Wspólnie zajmowali się tropieniem przestępców, jak również odnajdywaniem osób zaginionych. 9-letnia Luna, pies patrolovo – tropiący, ma na swoim koncie wiele sukcesów. W czasie całej swojej służby swoim niezawodnym psim nosem doprowadziła do odnalezienia wielu zaginionych osób. Specjalizowała się również w odnajdywaniu sprawców przestępstw. W 2022 roku razem ze starszym aspirantem Łukaszem Czeszczewikiem reprezentowała polską Policję w zawodach na Litwie.

9 grudnia Luna zakończyła swoją służbę w Policji, jednak nie rozstanie się ze swoim przewodnikiem. Tak jak było to do tej pory, pozostaje pod jego opieką i będzie nadal mieszkała w jego domu. Jako psia emerytka ma zapewnione przez Policję dożywotnie utrzymanie i opiekę weterynaryjną. opr. (R)

Innowacyjne podlaskie projekty zostały nagrodzone

Sukces
opr. (R)

Pięć najbardziej obiecujących nowatorskich projektów powstających w woj. podlaskim nagrodziła Fundacja Technotalenty podczas finałowej gali konkursu „Runda T”.

Konkurs „Runda T” łączy lokalne projekty biznesowe z kapitałem, umożliwiając spotkania z inwestorami na miejscu, w Podlaskiem. To inicjatywa prezentująca potencjał regionalnych firm i startupów, ocenianych przez aktywne fundusze inwestycyjne.

– Myślę, że ten konkurs pokazuje, jak ogromny potencjał drzemie w mieszkańcach województwa podlaskiego. Jako samorząd województwa zawsze będziemy wspierać inicjatywy oparte na dobrej współpracy świata nauki i biznesu – podkreślił podczas gali wicemarszałek Marek Malinowski, życząc laureatom i uczestnikom, aby konkurs otworzył im drogę do dalszego rozwoju kariery.

Emilia Malinowska, dyrektor Departamentu Innowacji i Przedsiębiorczości UMWP zaznaczyła, że konkurs jest elementem większej całości. Od zeszłego roku urząd realizuje projekt w zakresie budowy potencjału regionu PPO. – Chcemy dostosowywać instrumenty wsparcia, by jak najlepiej rozwijać Podlaskie – zaznaczyła. Przypomniała m.in. o grantach dla nauki, wsparciu zespołów badawczych czy działaniach wspierających komercjalizację pomysłów.

Prezes Fundacji Technotalenty Adam Walicki, podkreślił, że zakres tematyczny i poziom

zaawansowania zgłoszeń był bardzo różnicowany, co – jak zaznaczył – jest naturalne, ponieważ każdy projekt musi przejść własne etapy rozwoju. – Łączenie dorobku naukowego z celami biznesowymi to najlepsza droga do osiągnięcia sukcesu – dodał Walicki.

W tegorocznej edycji zgłoszono aż 70 nowatorskich projektów, rywalizujących w kategoriach: Concept, Science, Defense, AI oraz Open. Fundacja Technotalenty nagrodziła 5 najbardziej obiecujących pomysłów:

– Concept: Fulwi Pet – suplement dla psów i kotów, wspierający ich układ trawienny.

– Science: NutriRate – jagodowe „superfood dla mózgu”, opracowane przez badaczki Uniwersytet Medyczny w Białymstoku.

– AI: Aplikacja porządkująca „szkolny chaos”, stworzona przez Wiktora Grochowskiego – praktyczne AI w akcji.

– Defense: System wykrywania dronów opracowany przez naukowców Wydział Stosunków Międzynarodowych – Uniwersytet w Białymstoku – odpowiedź na współczesne wyzwania.

– Open: RentEye – inteligentny system nadzoru i monitoringu apartamentów pod wynajem.



FOT. UMWP/MATEUSZ DUCHNOWSKI

Laureaci odebrali nagrody podczas gali, która odbyła się we wtorkowy wieczór

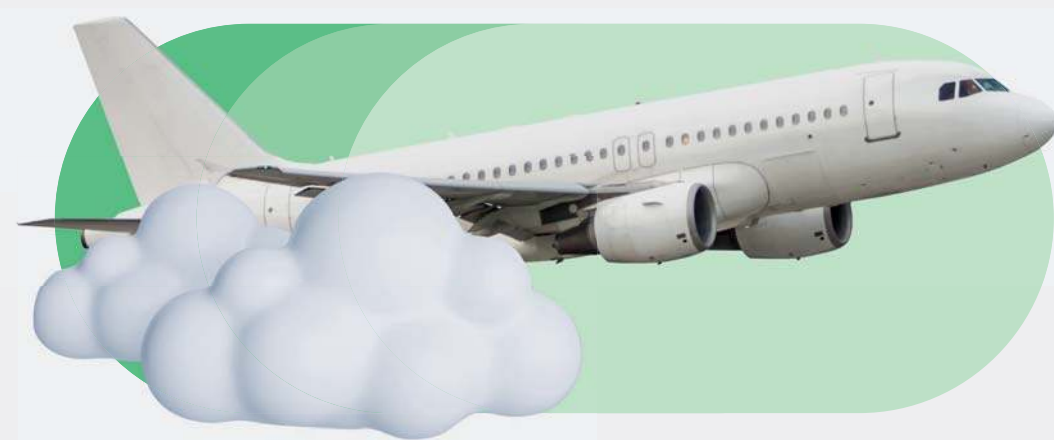
AUTOREKLAMA

Polecamy →



Piąta strona świata

stronapodrozy.pl



Dotacje dla szpitala, ale i dla samorządów na rzecz seniorów oraz edukacji

Podlaskie
opr. red

Ponad 113 tys. zł dotacji z budżetu województwa otrzyma szpital w Suwałkach na zakup niezbędnego wyposażenia do bloku operacyjnego. Tak zdecydował zarząd województwa. Przyznał też dotację z funduszy europejskich na rozwój edukacji i aktywności społecznej.

Szpital Wojewódzki im. dr. Ludwika Rydygiera w Suwałkach z budżetu województwa otrzyma ponad 113 tys. zł na zakup napędu neurochirurgicznego.

Gmina Jaświły z kolei ponad 182 tys. zł dotacji z funduszy europejskich przeznaczy na edukację przedszkolną. Dzięki wsparciu 40 dzieci z punktów przedszkolnych w Dolistowie Starym, Mikicinie oraz z oddziału przedszkolnego przy Szkole Podstawowej w Dolistowie Starym, weźmie udział w dodatkowych zajęciach wyrównawczych, zajęciach przyrodniczych, tanecznych czy języka angielskiego. Dodatkowo gmina otrzyma ponad 200 tys. zł na edukację

ogólną. Projekt skierowany jest do 10 nauczycieli i 65 uczniów Szkoły Podstawowej w Dolistowie Starym, w wieku od 7 do 15 lat, i zakłada kompleksowe wsparcie edukacyjne oraz wychowawcze dostosowane do indywidualnych potrzeb dzieci i młodzieży.

Ponad 171 tys. zł na rozwój aktywności społecznych seniorów otrzyma zaś gmina Drohiczyń. Projektem zostanie objętych 30 osób powyżej 60. roku życia z klubów seniora na terenie gminy. Będą to dodatkowe warsztaty i zajęcia służące rozwijaniu pasji i zainteresowań osób starszych.

Gmina Siemiatycze dostanie również ponad 171 tys. zł na projekt pn. „Aktywni seniorzy”. W ramach dotacji powstanie Klub Seniora w Czarajewie z 30 nowymi miej-

Szpital Wojewódzki im. dr. Ludwika Rydygiera w Suwałkach otrzyma ponad 113 tys. zł na zakup napędu neurochirurgicznego

scami, gdzie będą odbywały się zajęcia służące integracji społecznej seniorów tj. warsztaty kulinarne, florystyczne, artystyczno-manualne czy dietetyczne. Odbędą się również warsztaty teatralne, zajęcia sportowo-rekreacyjne oraz wycieczki.

Natomiast miasto Siemiatycze w ramach przyznanej dotacji w wysokości ponad 343 tys. zł zrealizuje projekt „Seniorzy bez granic - Klub Aktywnego Seniora w Siemiatyczach”. Dzięki wsparciu zwiększona zostanie liczba dostępnych miejsc w klubie, a także odbędą się m.in. warsztaty taneczne, kulinarne, zielarskie i dietetyczne, warsztaty edukacyjne z zakresu cyberbezpieczeństwa i ekologii oraz zajęcia ruchowe.

Z kolei gmina Grodzisk dotację w wysokości blisko 86 tys. zł przeznaczy m.in. na zajęcia z dietetykiem, instruktorem nordic walking, hortiterapeutą, a także na warsztaty edukacyjno-profilaktyczne, warsztaty ekologiczne oraz wydarzenia integracyjne. To wszystko w ramach projektu „Integracja społeczna seniorów z gminy Grodzisk”.

Dzieci z gminy Suwałki będą mogły korzystać z miejskiego żłobka

Suwałki
Anna Gryza-Aneszko

Od nowego roku mieszkańcy gminy Suwałki mogą dzieci zapisać do Żłobka Miejskiego w Suwałkach. To pokłosie podpisanego porozumienia między gminą a miastem. To wspólny krok wpisujący się w politykę prorodzinną obu samorządów oraz odpowiedź na potrzeby rodziców.

Jak podkreślają samorządowcy, jest to odpowiedź na rosnące oczekiwania mieszkańców oraz przykład dobrej współpracy między sąsiadującymi jednostkami. Dotychczas mieszkańcy gminy, którzy chcieli posłać dzieci do żłobka w mieście musieli korzystać z prywatnych placówek.

- Ponad 300 dzieci z gminy Suwałki uczęszcza do naszych szkół podstawowych, a około 30 dzieci do suwalskich przedszkoli. Podpisujemy porozumienie, na mocy którego otwieramy nasze miejskie żłobki dla dzieci do lat 3, które zamieszkują teren gminy Suwałki. Budujemy w tej chwili już czwarty żłobek w mieście i z uwagi na obecną sytuację demograficzną, czyli spadek urodzeń,



Porozumienie podpisali wczoraj Czesław Renkiewicz oraz Krzysztof Gwaj

który utrzymuje się na poziomie około 450-500 rocznie w mieście, jesteśmy w stanie po wybudowaniu tego czwartego żłobka w pełni zaspokoić potrzeby dzieci urodzonych zarówno w naszym mieście, jak i na terenie gminy Suwałki - mówił na konferencji prasowej Czesław Renkiewicz, prezydent Suwałk.

Gmina Suwałki nie ma własnego żłobka. Mieszkańcy

Miasto Suwałki zamierza też podpisać podobne porozumienia z innymi gminami z powiatu, jeżeli będzie takie zainteresowanie

gminy będą mogli składać wnioski o przyjęcie ich dziecka do miejskiego żłobka od 1 stycznia 2026 roku. Dzieci z gminy będą przyjmowane, jeżeli na liście oczekujących nie będzie dzieci z terenu miasta. Jednak kolejek do żłobka miejskiego już dawno nie ma. Obecnie jest tam wolnych 30 miejsc.

- Obecnie w gminie rocznie rodzi się 50 dzieci. Podejmujemy działania, które zapewnią dobry dostęp do usług społecznych. Miasto Suwałki oraz jego instytucje dają nam taką gwarancję, dlatego zawieramy to porozumienie - powiedział Krzysztof Gwaj, zastępca wójta gminy Suwałki.

Obecnie Żłobek Miejski w Suwałkach dysponuje ogółem 327 miejscami w trzech lokalizacjach, a do żłobka uczęszcza 297 dzieci. Do 15 maja 2026 roku powstanie czwarty żłobek, który będzie mógł przyjąć nawet 123 dzieci. Pilotażowo w styczniu i lutym 2026 roku czas pracy żłobka zostanie wydłużony od godziny 5.30.

Miasto Suwałki zamierza też podpisać podobne porozumienia z innymi gminami z powiatu suwalskiego, jeżeli będzie takie zainteresowanie.

AUTOREKLAMA

001144248

KARMA WRACA

**PRZYNIEŚ DARY ZWIERZĘTOM,
A OTRZYMASZ CHOINKĘ**

Mamy 200 choinek do rozdania!

Zbieramy na rzecz Fundacji Pomocy Zwierzętom „Kudłata Polana”:
suchą i mokrą karmę dla psów i kotów, miski, smycze, obroże zabawki, gryzaki, koce, legowiska itp.

Każdy gest wsparcia to ogromna pomoc dla potrzebujących zwierząt!



14
GRUDNIA
CH G City Biała
w Białymstoku
godz. 10-15
lub do wyczerpania
choinek

ORGANIZATOR AKCJI

PARTNER GŁÓWNY

PARTNER ZBIÓRKI

Kurier Poranny WSPÓŁCZESNA

City BIAŁA



KRÓTKO

DOKUMENTY

E-Doręczenia podstawowym kanałem komunikacji z urzędami

Od 1 stycznia 2026 roku podstawowym kanałem komunikacji dla podmiotów publicznych stają się e-Doręczenia. Oznacza to, że obywatel, który chce złożyć do urzędu elektroniczny wniosek lub pismo, powinien posiadać aktywny adres do e-Doręczeń. Warto założyć go już dziś. 31 grudnia 2025 roku kończy się okres przejściowy e-Doręczeń. Był to czas, w którym urzędy i instytucje publiczne miały przystosować się do nowej formy wymiany korespon-

dencji z obywatelami, firmami czy innymi podmiotami publicznymi. Od 1 stycznia 2026 roku podstawowym kanałem komunikacji stają się dla nich e-Doręczenia.

Adresy do e-Doręczeń obywateli mogą zakładać i aktywować już teraz. Można to zrobić online w kilku prostych krokach. Szczegółowe informacje o usłudze i jej aktywacji dostępne są na stronie: <https://www.gov.pl/web/e-doreczenia> PAP

WARSZAWA

Krzyki na miesięcznicy



Jak co miesiąc Jarosław Kaczyński udał się na pl. Piłsudskiego, by złożyć wieniec przed pomnikiem smoleńskim. Jego wystąpienie było zagłuszane przez grupę osób skandującą: „kłamca, kłamca”. Prezes PiS wezwał policjantów do podjęcia wobec nich interwencji, poczym stwierdził, że „w dzisiejszej Polsce prawo nie obowiązuje”.

SONDAŻ

Gdyby wybory parlamentarne odbyły się w najbliższą niedzielę, to zwyciężyłaby w nich Koalicja Obywatelska – wskazało 32,9 procent uczestników sondażu Opinia24, przeprowadzonego na zlecenie „Gazety Wyborczej”. Za KO znalazło się PiS – 24,6 proc. głosów. Do Sejmu dostałyby się jeszcze dwa ugrupowania. Konfederacja – 13,2 proc. i partia Grzegorza Brauna – 9,6 proc. Pozostałe partie nie przekroczyłyby progu wyborczego.

”

W tej chwili nie ma – w mojej opinii – przestrzeni do tego, by składka zdrowotna była obniżana

Andrzej Domański minister finansów

Awantura w koalicji? Tematem pieniądze na ochronę zdrowia

Adam Kiełar
Warszawa

Niedawno premier Donald Tusk ogłosił, że nie ma możliwości w najbliższym czasie podnieść składki zdrowotnej. Z kolei Nowa Lewica chce ją zastąpić nowym podatkiem. Jaki będzie finał tej sprawy?

Nowa Lewica proponuje, by składkę zdrowotną zastąpić podatkiem zdrowotnym. Wczoraj politycy tego ugrupowania przedstawili szczegóły kompleksowej reformy systemu ochrony zdrowia.

„System koncentruje się na trzech filarach: podatku zdrowotnym zastępującym obecną składkę, podatku tłuszczowym (HPF) motywującym do zdrowszych wyborów oraz jednolitej akcyzie upraszczającej obecny chaos regulacyjny. Wszystkie komponenty służą jednemu celowi – stworzeniu stabilnego, sprawiedliwego i efektywnego finansowania ochrony zdrowia” – napisał na platformie X rzecznik partii Łukasz Michnik.

Lewica proponuje zastąpienie dotychczas istniejącej składki zdrowotnej podatkiem. Stawka: 12 procent od podstawy opodatkowania PIT/CIT, co przy kwocie wolnej 30 000 zł rocznie dla wszystkich podatników (w tym przedsiębiorców) daje 90 proc. obywateli największą obniżkę obciążeń zdrowotnych od lat.

Dla osób prawnych (między innymi korporacji), które do tej pory nie płaćły składki zdrowotnej, to również 12 procent, ale przewidziana jest Tarcza Podatkowa, czyli odliczenie 7 procent dla tych firm, które uczciwie odprowadzają wszystkie podatki w Polsce (to oznacza, że efektywnie zapłacą 5 procent więcej podatku CIT).

Kolejny elementem, którego wprowadzenia domaga się partia, jest wprowadzenie „podatku tłuszczowego”. „To opłata tworzona w kontrze do coraz większych problemów zdrowotnych Polek i Polaków, w szczególności młodych. Od produktów takich jak słone przekąski, gotowa żywność (np. mrożone pizze) czy czekolady i ciastka” – pisze Michnik.

Trzecimi filarem reformy systemu ochrony zdrowia, postulowanego przez Lewicę, są zmiany w podatku akcyzowym.

Nowy podział wpływów ukierunkowany na zdrowie: 80 procent NFZ, 20 procent budżetu państwa, czyli koniec ze znikaniem akcyzy w budżecie – akcyza musi trafiać na cele zdrowotne

Największe koszty zdrowotne alkoholu to choroby wątroby, uzależnienia wymagające terapii oraz urazy będące skutkiem przemocy pod wpływem alkoholu, ponoszone przez NFZ.

Partia prognozuje, że dzięki zaproponowanym zmianom w ciągu 10 lat do systemu ochrony zdrowia trafiłyby dwa biliony złotych, a do 2030 jego udział w PKB wzrósłby do 9 procent.

„Wysłaliśmy zaproszenia do ministra finansów i ministrowi zdrowia do konsultacji tej propozycji. Czas na porządk

w polskim systemie ochrony zdrowia” – podsumował rzecznik Lewicy.

W czwartek, 4 grudnia, Donald Tusk uczestniczył w szczycie medycznym. Mówił wówczas, że nie przewiduje podniesienia składki zdrowotnej.

– Chcę, żebyście mi uwierzyli w sprawie, na której ja się naprawdę dobrze znam. (...) Otóż nie, nie ma takiej możliwości, żeby w tym czy w przyszłym roku podnieść składkę zdrowotną – podkreślił premier.

Z drugiej strony minister finansów Andrzej Domański wykluczył w rozmowie z radiem Zet możliwość obniżenia składki.

– Ja rozmawiałem z panem premierem, przedstawiłem mu moją opinię i rekomendację, że nie ma w tej chwili do tego przestrzeni – zaznaczył Domański.

Koalicja rządowa (choć przy sprzeciwie Lewicy) przegłosowała w kwietniu w Sejmie obniżenie składki zdrowotnej, jednak ustawa została zawetowana przez byłego prezydenta Andrzeja Dudę.

Polska delegacja BBN w USA. Tematem nowa amerykańska Strategia Bezpieczeństwa Narodowego

Adam Kiełar
USA/Polska

Polska delegacja, reprezentująca Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, spotkała się z przedstawicielami amerykańskiej administracji. Jak ocenił Nikodem Rachoń, były to „bardzo dobre rozmowy”.

Do Stanów Zjednoczonych udała się delegacja Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Przedstawiciele BBN zostali zaproszeni

przez amerykańską Narodową Radę Bezpieczeństwa i spotkali się między innymi z zastępcą doradcy ds. bezpieczeństwa Andrew Bakerem i Danielem Zimmermanem, asystentem szefa Pentagonu Pete’a Hegsetha.

– To ważna wizyta, która następuje kilka dni po opublikowaniu Strategii Bezpieczeństwa Narodowego USA. Jesteśmy pierwszą delegacją europejską, która ma okazję porozmawiać o szczegółach, intencjach, które stoją za tym dokumentem. To były

bardzo dobre rozmowy, które pokazują, że Amerykanie są otwarci na poszerzenie współpracy w zakresie bezpieczeństwa z Polską na zasadach bilateralnych – powiedział polskimi mediami Nikodem Rachoń, doradca szefa BBN.

Wiceszef Biura, gen. Andrzej Kowalski powiedział, że nowa Strategia Bezpieczeństwa Narodowego USA jest „bardzo ważnym dokumentem”, a spotkanie z Amerykanami miało pomóc polskiej stronie w lepszym zro-

zumieniu „akcentów, które Amerykanie rozkładają w tej chwili na świecie”.

Według słów gen. Kowalskiego polska delegacja „mogła dopytać o pewne szczegóły, których w dokumencie nie sposób omówić czy opisać, które też pozostają w jakiś sposób jeszcze zakryte woalem tajemnicy i które będzie można potem odnaleźć w różnych decyzjach czy wręcz posunięciach realizowanych przez obecną administrację amerykańską”. PAP

AKCJA CHARYTATYWNA

0011434808



Wybory w Ukrainie niebawem? Zełenski deklaruje gotowość

G. Kuczyński, A. Jaros
Ukraina

- W Ukrainie muszą odbyć się wybory prezydenckie, aby potwierdzić kurs kraju na demokratyczny rozwój - stwierdził Donald Trump w wywiadzie dla Politico. Kilka godzin po publikacji rozmowy Wołodmyr Zełenski zadeklarował swoją gotowość w tej kwestii. Ma tylko jeden warunek.

- Tak, myślę, że nadszedł czas. Myślę, że teraz jest odpowiedni moment na przeprowadzenie wyborów. Oni [władze Ukrainy] wykorzystują wojnę, aby nie przeprowadzać wyborów, ale wydaje mi się, że naród ukraiński powinien mieć taki wybór. I być może Zełenski wygra. Nie wiem dokładnie, kto wygra. Od dawna nie mieli wyborów [prezydenckich]. Wiecie, mówią o demokracji, ale w pewnym momencie to już nie jest demokracja - powiedział amerykański prezydent.

Jego oświadczenie zabrzmiało w kontekście narastającego skandalu korupcyjnego, który dotknął pozycję głowy państwa



FOT. PAP/EP/ALGA AKMEN / POOL

Prezydent Ukrainy wyraził gotowość na przeprowadzenie wyborów. Wcześniej utrzymywał, że odbędą się one dopiero po zakończeniu wojny

ukraińskiego Wołodmyra Zełenskiego.

Zełenski gotowy na wybory

Prezydent Zełenski powiedział kilka godzin później, że Ukraina może być gotowa do przeprowadzenia wyborów w trakcie trwającej wojny z Rosją, jeśli USA i europejscy partnerzy pomogą zapewnić jej bezpieczeństwo.

- Proszę teraz, i mówię to otwarcie, o pomoc Stanów Zjednoczonych. Wspólnie z naszymi

europejskimi partnerami możemy zapewnić bezpieczeństwo niezbędne do przeprowadzenia wyborów. Jeśli to się stanie, Ukraina będzie gotowa do przeprowadzenia wyborów w ciągu najbliższych 60-90 dni - powiedział Zełenski.

Wcześniej Kijów utrzymywał, że wybory odbędą się dopiero po zakończeniu wojny, co oznacza zmianę stanowiska w tej kwestii.

Zełenski ma zwrócić się do prawodawców o przygotowanie projektów ustaw, które umożliwiłyby wprowadzenie zmian w prawie wyborczym w czasie stanu wojennego.

„Dyktator bez wyborów”

Trump już wcześniej wzywał do przeprowadzenia wyborów w Ukrainie. W lutym, po sprzeczce z Zełenskim w Białym Domu, stwierdził, że jest on „dyktatorem bez wyborów”. Jednak już kilka dni później prezydent USA „wycofał się” ze swoich słów i poinformował, że nic takiego nie powiedział: „Ja to powiedziałem? Nie mogę uwierzyć, że to powiedziałem”.

W sierpniu 2025 roku podczas kolejnego spotkania z Trum-pem w Białym Domu Zełenski oświadczył, że jest otwarty na przeprowadzenie wyborów w kraju, ale aby to zrobić, Ukraina musi najpierw osiągnąć pełny pokój. - Potrzebujemy rozejmu wszędzie: na polu bitwy, w powietrzu i na morzu, aby ludzie mogli przeprowadzić demokratyczne, otwarte i legalne wybory - powiedział.

Kwestia legitymacji Zełenskiego

Zełenski zaznaczył również, że przeprowadzenie wyborów w Ukrainie będzie wymagało pewnych działań ze strony Rady Najwyższej Ukrainy. Trump ze swojej strony zażartował na temat zdolności Zełenskiego do unikania wyborów, znajdując się w stanie wojny. Kreml wielokrotnie oświadczał, że Zełenski nie jest prawowitym prezydentem Ukrainy, uznając go jedynie za „de facto głowę reżimu” i twierdząc, że nie ma on prawa podpisywać potencjalnego porozumienia pokojowego z Rosją. PAP

Pokojową Nagrodę Nobla, w imieniu Coriny Machado, odebrała jej córka

Anna Nagel
Oslo

Pokojową Nagrodę Nobla w imieniu tegorocznej laureatki, liderki wenezuelskiej opozycji Marii Coriny Machado, odebrała jej córka Ana.

W komunikacie Norweski Instytut Noblowski zaznaczył, że liderka wenezuelskiej opozycji przebywała jednak wczoraj w Oslo, gdzie była bezpieczna i gdzie o 13 odbyło się w ratuszu uroczyste wręczenie Pokojowej Nagrody Nobla. Podkreślono, że jej „podróż odbyła się w warunkach szczególnego zagrożenia”.

Wcześniej dyrektor Norweskiego Instytutu Noblowskiego Kristian Berg Harpviken poinformował, że Pokojową Nagrodę Nobla w imieniu tegorocznej laureatki odbierze jej córka Ana. Dodał, że nie wie, gdzie obecnie przebywa Machado. Harpviken zaznaczył, że córka Machado wygłosi przemówienie napisane przez jej matkę.

Bliska współpracowniczka liderki wenezuelskiej opozycji Ma-

galli Meda zapewniła, że nie ma możliwości, by Machado wybrała życie na emigracji i nie wróciła do Wenezueli po odebraniu nagrody.

Wenezuelska liderka opozycji Maria Corina Machado otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla w 2025 roku za jej niestrudzoną pracę na rzecz zapewnienia obywatelom Wenezueli praw demokratycznych oraz za walkę o sprawiedliwe i pokojowe przejście od dyktatury do rządów ludowych. PAP



FOT. PAP/EP/PA

Maria Corina Machado na ceremonii nie była osobiście. Nagrodę odebrała jej córka Ana (pierwsza z lewej)

Prezydent Francji ostrzegł, że USA mogą „zdradzić” Ukrainę – tak wynika z przecieku rozmowy telefonicznej

Kazimierz Sikorski
Bruksela

Według transkryptu rozmowy, do którego dotarł niemiecki portal, Europa zjednoczyła się wokół Wołodmyra Zełenskiego i ostro skrytykowała Waszyngton.

Prezydent Francji Emmanuel Macron ostrzegł, że Stany Zjednoczone mogą zdradzić Ukrainę - zgodnie z wyciekłą transkrypcją rozmowy telefonicznej między europejskimi liderami omawiającymi strategię ochrony Kijowa.

Szczegóły rozmowy, w której uczestniczyli Macron, kanclerz Niemiec Friedrich Merz, sekretarz generalny NATO Mark Rutte, prezydent Finlandii Alexander Stubb, prezydent Ukrainy Wołodmyr Zełenski, polski premier Donald Tusk i inni, opublikował



FOT. TWITTER

Macron: USA mogą „zdradzić” Ukrainę

„Der Spiegel” i dotyczyły rozmów przywódców na temat negocjacji pokojowych pod przewodnictwem USA z Kijowem i Moskwą.

„Istnieje możliwość, że Stany Zjednoczone zdradzą Ukrainę w kwestii terytorium bez jasności co do gwarancji bezpieczeń-

stwa” - mówił Macron według „Spiegla”, dodając, że istnieje „ogromne niebezpieczeństwo” dla Zełenskiego.

Merz wtrącił, że Zełenski musi być „wyjątkowo ostrożny w nadchodzących dniach”. „Oni grają zarówno z wami, jak i z nami” - mówił kanclerz Niemiec, najwyraźniej odnosząc się do wysłanników Waszyngtonu Steve’a Witkoffa i Jareda Kushnera, którzy we wtorek spędzili pięć godzin na rozmowach z Putinem.

Rzecznik Merza Stefan Korneilius powiedział Politico: Z zasady nie potwierdzam ani nie komentuję fragmentów rozmów.

Zgodnie z transkrypcją Alexander Stubb z Finlandii wyrażał się zgadzać z Merzem. „Nie możemy zostawić Ukrainy i Wołodmyra samych z tymi ludźmi” - mówił, mając na myśli Witkoffa i Kushnera, co zyskało aprobatę Marka Ruttego.

„Zgadza się z Aleksandrem: musimy chronić Wołodmyra [Zełenskiego]” - powiedział szef NATO.

NATO odmówiło komentarza, gdy skontaktowało się z nim Politico.

- Uważamy za niewłaściwe publikowanie jakichkolwiek rzekomych transkryptów rozmów przywódców, które mogłyby zaszkodzić procesowi dyplomatycznemu. Nie potwierdzamy ani nie zaprzeczamy żadnemu z powyższych - powiedział ukraiński dyplomata Politico.

- Generalnie rzecz biorąc, tylko Rosjanie korzystają na wszelkich podziałach między Europą a Ameryką, dlatego nasze niezmiennie stanowisko jest takie, że jedność transatlantycka musi zostać utrzymana - dodał dyplomata.

Biuro Zełenskiego odmówiło komentarza w tej sprawie.

Australia blokuje social media dla dzieci

Marcin Koziestański
Australia

W środę Australia stała się pierwszym krajem na świecie, który zakazał dzieciom poniżej 16. roku życia korzystania z mediów społecznościowych.

Przełomowe prawo uchwalone w listopadzie 2024 r. nakłada na główne platformy mediów społecznościowych obowiązek blokowania osób nieletnich poniżej 16. roku życia. To jedno z najsurowszych rozporządzeń na świecie skierowanych przeciwko głównym platformom technologicznym.

Firmy, które nie zastosują się do tych przepisów, mogą zostać ukarane karą pieniężną w wysokości do 49,5 miliona dolarów australijskich (32,8 mln dolarów amerykańskich).

Zakaz ten jest uważnie obserwowany przez inne kraje, które rozważają wprowadzenie podobnych środków uwzględniających wiek, w obliczu rosnących obaw o wpływ mediów społecznościowych na zdrowie i bezpieczeństwo dzieci.

A jak sytuacja wygląda w innych krajach? W 2023 roku we Francji uchwalono ustawę nakładającą na platformy społecznościowe obowiązek uzyskania zgody rodziców na założenie konta przez osoby poniżej 15. roku życia, jednak według lokalnych mediów problemy techniczne utrudniają jej egzekwowanie.

Podobnie jest w Niemczech - osoby w wieku od 13 do 16 lat mogą korzystać z mediów społecznościowych tylko za zgodą rodziców, jednak rzecznicy ochrony dzieci twierdzą, że kontrola jest niewystarczająca.

AKCJA CHARYTATYWNA

0211435240



Radykalnie zmienił życie. Rzucił kopalnię i wyjechał na stację polarną

Patryk Osadnik
redakcja@kurierlubelski.pl

Radosław Wojnar po 11 latach zrezygnował z pracy w kopalni. Wyjechał na stację polarną. Zawodowo zajął się swoją pasją: fotografią. - Pomyślałem, że spędzam najlepsze lata swojego życia kilkaset metrów pod ziemią, a kocham cały ten nieokielznany świat - mówi.

Świętowałeś barbórkę?
Oczywiście, że tak. Chociaż już w górnictwie nie pracuję, odszedłem z niego, ale nie obraziłem się na nie. Barbórka to dla mnie wyjątkowy dzień. Mieszkam na górniczym osiedlu, z okna widzę szyb kopalni Piast. Na co dzień spotykam kolegów, z którymi pracowałem w kopalni. Moi rodzice pracowali w górnictwie, więc to dla nas ważne święto.

Człowiek opuścił kopalnię, ale kopalnia nie opuści człowieka nigdy?

Górnictwo to taki zawód, który szlifuje charakter. Praca tam, na dole, uczy określonych wartości. I to jedenaście lat spędzonych pod ziemią mnie ukształtowało. Mieszkam tutaj, całe życie patrzę na tę kopalnię i nie zamierzam się tego wyzbyć.

Co najbardziej utkwiło Ci w pamięci?

To chyba tak już jest, że z biegiem czasu każdy wypiera te złe wspomnienia i zostają te pozytywne... Tych złych staram się nie wspominać. Górnictwo to bardzo trudny zawód. Z tych pozytywnych to na pewno ludzie, z którymi pracowałem, z którymi mam kontakt do dziś. Nawet czasami brakuje mi tej pracy zespołowej, bo górnictwo to zawód multifunkcyjny, ale polegający na pracy zespołowej. Pod ziemią trzeba współpracować, nie ma innej możliwości. Dziś w pracy również mam kontakt z ludźmi, ale to nie ta sama więź, co kilkaset metrów pod ziemią.



Dlaczego postanowiłeś odejść?

Wykształciłem się w zawodzie technika górnictwa podziemnego, ale poza tym w życiu zawsze miałem swoją pasję, czyli fotografię. Praca w kopalni często powodowała, że nie mogłem poświęcić się tej pasji tak bardzo, jak chciałem. W 2021 roku realizowany był program dobrowolnych odejść z branży. Za odprawą. Pomyślałem, że to moment, który mogę wykorzystać. Odchodząc, dobrze wiedziałem, co chcę robić dalej - zając się fotografią i podróżami.

Słyszałem, że górnik może się przekwalifikować. Wyjazd na stację polarną brzmi jednak dość niecodziennie. Dlaczego to?

Rzeczywiście brzmi to niecodziennie, ale nie było to zamierzone przekwalifikowanie z górnika na polarnika. Kiedy zwolniłem się z pracy, dowiedziałem się, że trwa rekrutacja na 45. wyprawę do Polskiej Stacji Polarnej Hornsund na Spitsbergenie. Wysłałem podanie, a moje górnicze doświadczenie sprawiło, że zo-

stałem zakwalifikowany do grupy technicznej. Tak jak wspominałem, to zawód multifunkcyjny, który wymaga umiejętności z różnych dziedzin: trochę hydrauliki, trochę mechaniki, trochę elektryki, trochę stolarki. I tak w połowie 2022 roku trafiłem na Ocean Arktyczny. Przygotowywaliśmy stację do nocy polarnej. Zostałem wybrany - z trzema innymi osobami - do grupy technicznej spośród około 1400 chętnych. Natomiast przełom 2023 i 2024 roku spędziłem na Wyspie Króla Jerzego na Oceanie Południowym u wybrzeży Antarktydy. Samo dotarcie tam statkiem zajmuje trzy tygodnie. Tam również zajmowałem się sprawami technicznymi. Przygotowywaliśmy grunt pod budowę nowego obiektu Polskiej Stacji Antarktycznej.

Miałeś tam czas na fotografię?

Oba te miejsca są niesamowite. Człowiek obcuje tam z dziką naturą, której na prawdę nie da się zobaczyć nigdzie indziej. Spacerowałem tam i myślałem, jak ogromne mam szczęście, że mogę to

oglądać. Oglądać miejsca, do których tak niewielu ludzi może się dostać. Robiłem zdjęcia pingwinom i słoniom morskim. Niestety, niedzwiedzia polarnego nie udało mi się sfotografować, choć jest to moim wielkim marzeniem. Ale dzięki temu mam powód, żeby tam jeszcze wrócić.

Łatwo jest się przestawić na inne życie?

Mnie było bardzo łatwo. Być może dlatego, że przez te jedenaście lat pracy w kopalni zawsze - będąc tam w tych ciemnych tunelach - myślałem, że cudownie byłoby mieć taką pracę, żeby być gdzieś na zewnątrz, móc oddychać świeżym powietrzem i liczyć chmury na niebie. Szczególnie pod koniec myślałem o tym, że marnuję życie w najgłębszej dziurze w okolicy, spędzam najlepsze lata swojego życia kilkaset metrów pod ziemią, a kocham cały ten nieokielznany świat, który jest na wyciągnięcie ręki.

Dziś żyjesz z fotografii?

Tak. Mam takie szczęście, że spotykam dobrych dla mnie



ludzi w odpowiednim czasie. I jestem za to bardzo wdzięczny. Dzięki nim mogę fotografować i podróżować. W 2025 roku spędziłem osiem tygodni na Morzu Czerwonym na tzw. kitesafari. Na zlecenie biura turystycznego fotografowałem kitesurferów. Piękne okoliczności przyrody, podróże jachtem z miejsca na miejsce i fotografia. Kolejnym kierunkiem była Indonezja, gdzie fotografowałem surferów. Przepiękne miejsce. Rzadko mówię o tym, że chciałbym gdzieś wrócić, ale tam rzeczywiście chciałbym wrócić i zobaczyć więcej. Byłem na Jamajce, gdzie wykonywałem sesję ślubną, a prywatnie na Islandii. Może był to urlop od pracy, ale nie od robienia zdjęć. To może często powtarzane hasło, ale rzeczywiście tak jest, że jeśli robisz to, co kochasz, to nie przepracujesz w życiu ani jednego dnia.

Nie brakuje Ci górnictwa?

Czasem znajomi z kopalni pytają mnie, czy nie żałuję. Odpowiadam, że nie. Nie brakuje mi tych ciemnych, wąskich korytarzy, nie brakuje mi tego pyłu, który tam zawsze się unosi, tej brudnej roboty. Nie chciałbym do tego wrócić, nie chciałbym dłużej pracować w tych ciężkich, okrutnych warunkach.

Podejrzewam, że wiele osób obawia się o utrzymanie rodziny po odejściu z górnictwa.

Fakt. Górnictwo to zawód, który daje pewną stabilizację. Co miesiąc dostajesz pensję na konto, różnego rodzaju dodatki w ciągu roku. Odchodząc z górnictwa, trzeba liczyć się z tym, że pewnych przywilejów już nie będzie. Na pewno obawiałem się odejścia z pracy... Ale dziś szczególnie doceniam to, że obecnie nie mam żadnego przełożonego. Sam sobie jestem sternem, żeglarzem i okrętem. Nigdy nie wyobrażałem sobie, że będę na Spitsbergenie i Wyspie Króla Jerzego. Życie było bardzo rewolucyjne, czasami bardzo. Nie należy bać się zmian.

Co dalej?

Miałem okazję robić zdjęcia spod ziemi, spod bieguna północnego i spod bieguna południowego, na oceanach i w górach. A marzy mi się, żeby spojrzeć na kulę ziemską z innej perspektywy - z kosmosu. Realizuję projekt „Radostratos 24”. Mam zamiar wysłać balon stratosferyczny na wysokość 40 kilometrów i stamtąd sfotografować Ziemię. To już wystarczająca wysokość, żeby dostrzec kształt Ziemi i dostrzec czerń kosmosu. Aktualnie szukam sponsorów, bo to dość spory wydatek. Chciałbym połączyć to z akcją edukacyjną, która zainspiruje dzieci do poznawania świata. Dlatego w balonie ma znaleźć się również kapsuła z ich marzeniami, które dzięki temu znajdą się bliżej gwiazd.

AKCJA CHARYTATYWNA

0111439520



pod PARAGRAFEM

W KSIĘGARNIACH

„I że cię
nie opuszczę...”

Na początek stycznia Prószyński i S-ka zapowiada nową powieść K. L. Slater „Mąż i żona” – literacki dowód na to, że małżeńska idylla szybko może przemienić się w horror. Jak pisze autorka, „czasami prawda jest równie niszczycielska jak kłamstwo”. K. L. Slater to brytyjska autorka thrillerów psychologicznych, które od 2016 roku regularnie podbijają światowe listy bestsellerów. Killkanaście jej powieści ukazało się także po polsku. Is

W KINACH

Uwaga na Świętego Mikołaja!

Od jutra w kinach horror „Cicha noc, śmierci noc”, w reż. Mike’a P. Nelsona. Fabuła tego dzieła jest prosta: w dzieciństwie Billy był świadkiem morderstwa rodziców, dokonanego przez mężczyznę w stroju Świętego Mikołaja. Lata później sam przywdziewa podobny kostium i wyrusza na krwawą zemstę na bliźnich. W roli Billy’ego Robert Brian Wilson. Aktor ma blisko dwa metry wzrostu, więc robi wrażenie. bb

WSPOMNIENIE

Pamiętajcie o Cornwellu!

Jutro piąta rocznica śmierci Johna le Carrégo, a właściwie Davida Johna Moore’a Cornwella (ur. 19 października 1931 r., zm. 12 grudnia 2020 r.) – brytyjskiego pisarza, popularnego autora kryminałów, a w młodości funkcjonariusza MI6 (zdemaskował go podwójny agent Kim Philby). Gdyby nawet nie napisał kilkudziesięciu doskonałych powieści, tak jedna – „Druciarz, krawiec, żołnierz, szpieg” z 1974 r. – dałaby mu miejsce w kryminalno-literackich annałach. mg

W ŚRODKU

O konsekwencjach zazdrości małżeńskiej dobrze wiedzieli już starożytni. Przykładem przypowieść o Dejanirze – str. 10

Co się stało z Ludwikiem XVII? Jego historia rozpałała monarchistyczną wyobraźnię przez stulecia – str. 11

ZA TYDZIEŃ

John Rambo ustawia świat do moralnego pionu „Rambo – Pierwsza krew” wszedł do amerykańskich kin 22 października 1982 r. W Polsce zdelegalizowano właśnie NSZZ „Solidarność”.



„Operacja Keelhaul”, czyli ze Stalinem lepiej żyć w zgodzie

Andrzej Dworak
redakcja@polskatimes.pl

W maju 1945 r. Brytyjczycy internowali w Austrii Kozaków dońskich, a następnie wydali ich Stalinowi. Było to konsekwencją ustaleń z konferencji jałtańskiej.

Keelhaul to stary zwyczaj karnia angielskich marynarzy – oznacza przeciąganie pod kilem, czyli w zasadzie pewną śmierć karanego, szczególnie wtedy, gdy jest przeciągany wzdłuż okrętu.

W czasie konferencji w Jałcie na Krymie w lutym 1945 r. Roosevelt i Churchill zgodzili się na żądanie Stalina, żeby przekazywać władzom sowieckim wszystkich jego obywateli. W myśl zapisu: „wydać Związkowi Radzieckiemu wszystkie osoby, także wbrew ich woli, a gdy trzeba, to siłą, które 1 września 1939 r. były obywatelami Związku Radzieckiego lub 22 czerwca 1941 r. były żołnierzami Armii Czerwonej i trafiły do niewoli w mundurach niemieckich lub jako dobrowolni sprzymierzeńcy Niemców”. Dowodzenie nad operacją objął gen. Charles Keightley, a wykonanie spoczęło na barkach irlandzkich pułkach.

Kozacy nie wiedzieli o istnieniu takiego porozumienia, ale doskonale zdawali sobie sprawę, że deportacja na wschód oznacza śmierć. W końcu byli od dekad przeciwnikami komunistycznej władzy, walczyli po stronie Białych, a po przegranej z nową władzą uznawano ich za element wrogi, co najmniej niepewny.

Terror, nędza, głód

Kozacy, a wśród nich najliczniejsi Kozacy dońscy, byli uważani za najwierniejszą caratowi



Gen. Helmuth von Pannwitz (drugi z prawej), dowódca m.in. XV kozackiego korpusu kawalerii i honorowy „komendant wszystkich formacji kozackich”. Po wojnie sądzony w Moskwie, został powieszony w styczniu 1947 r.

formację wojskową. Jednak niespodziewanie podczas rewolucji lutowej w 1917 r. wielu z nich przeszło na stronę rewolucjonistów, przyczyniając się do obalenia caratu. Pozostali poszli do oddziałów Białych, a nawet niemal 2 tys. walczyło w ramach polskiej 6. Armii.

Nienawidzili bolszewików za to, że odbierali im tradycje, struktury, atamanów, starszy-

znę i prawosławie. Liczyli na to, że Zachód wesprze dostatecznie kontrewolucję i władza Sowiećów padnie. Wtedy przelicyli się pierwszy raz. Uciekali z Rosji, a ci, którzy zostali, przeżyli lata terroru, nędzy i głodu. Ukrywali się, żeby uniknąć powołania do Armii Czerwonej. Tak było aż do pojawienia się po obu stronach Donu oddziałów niemieckich.

Kozacy całymi grupami zgłaszali się do armii niemieckiej. Bardzo wielu z nich robiło to zaraz po dostaniu się do niewoli. Odkopywali poukrywaną broń i ubierali stare mundury. Pojawili się duchowni, którzy przywdziewali swoje szaty i odprawiali w cerkwiach uroczyste modły. Do prowizorycznych obozów ściągali Kozacy pojedynczo, grupami oraz całymi

oddziałami zbrojnymi. Nie tylko Kozacy – Czerkiesi, Karaczaje, Bałkarzy, Osetyńcy, Dagestańczycy, Karabdyńcy, Ingusi, Czeczeńcy, Azerowie i Gruzini chwytały za broń w oczekiwaniu deklaracji, manifestu wzywającego do podjęcia świętej wojny przeciwko bolszewikom.

Ciąg dalszy na str. 10

AKCJA CHARYTATYWNA

0211439642



Mariusz Grabowski

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 186. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl



SAMOBÓJSTWO DEJANIRY A POLITYKA

To samobójstwo było jednym z niewielu popełnionych z powodów odzieżowych. Przynajmniej tak nas uczy mitologia grecka. A zaczęło się od tego, że Herakles spotkał w Hadesie niejakiego Meleagra, jednego z Argonautów, ale postać dość dwuznaczną moralnie. Zabił m.in. braci matki, z którymi wszedł wcześniej w gorszący spór o skórę po dziku kalidońskim.

Centaury Nessos

Herakles złożył mu w podziemiach obietnicę, że poślubi jego siostrę Dejanirę. Tak też się stało, ale wcześniej heros musiał stoczyć walkę z rzeczywistym bogiem Acheloosem, legendarnym erotycznym maniakiem. Było to trudne – zważywszy na żywioł wodny – ale w konsekwencji dla Heraklesa niezwykle satysfakcjonujące.

Niestety, Dejanira okazała się niewiastą zazdrosną. Tadeusz Zieliński, jeden z najlepszych znawców krwawych mitologicznych zawiłości, opisuje, jak doszło do tytuło-

wej tragedii. Oto podczas przeprawy Heraklesa z małżonką przez rzekę Euenos Dejanirę zdradziecko porwał centaur Nessos, z którym Herakles miał kose, i to od dawna. Nic dziwnego, że heros – zorientowawszy się, co się święci – uśmiercił go zastrutą strzałą.

Egzegeza Lipskiego

Nessos był nad wyraz mściwy. Umierając, podszeptnął Dejanirze, by zachowała jego krew, która zapewni jej wierność małżeńską. Kilka kropel trafiło więc do flakonika, który nosiła zawsze przy sobie. Po latach, kiedy Herakles zaczął interesować się innymi damami, w tym słynącą z nieprzeciętnej urody branką Jole, coraz bardziej zazdrosna Dejanira postanowiła wypróbować skuteczność centaurowego środka, nasączając jego krwią T-shirt męża.

Krew Nessosa okazała się katalizatorem okrutnych męczeń. Nie mogąc się od nich uwolnić, cierpiący Herakles spalił ciało na stosie ofiarnym i tylko z woli Zeusa trafił na Olimp. Zaś nieszczęsna Dejanira z rozpaczą dokonała zadzierzgnięcia, czyli strangulatio (samobójstwo przez zaciśnięcie pętli na szyi).

A polityka? Najbardziej oderwany od logiki wniosek z przypowieści o ciuchu, krwi i żoninej zazdrości wyciągnął Jan Józef Lipski, socjalistamason w szkicu „Tunika Nessosa”. Dla niego to symboliczna opowieść o Polsce tolerancyjnej, otwartej na doświadczenia Europy, przygarniającej innych, nie zaś ciemnogrodzkiej, katolickiej, zasklepionej we własnym kołtunistwie.



Lubieżny centaur Nessos porywający Dejanirę z wozbranych nurtów rzeki Euenos



Kozacy poddają się Brytyjczykom w maju 1945 r. Już miesiąc później zostali wydani Armii Czerwonej

BRYTYJCZYCY W 1945 R. SPRZEDALI KOZAKÓW BEZ ZBYTNIICH SKRUPUŁÓW

„Operacja Keelhaul”, czyli ze Stalinem lepiej żyć w zgodzie

Ciąg dalszy ze str. 9

Ale czekało ich rozczarowanie – spotykali się tylko z nieokreślonymi obietnicami.

Kozacki Stan

Pierwsze oddziały kawalerii złożone z ochotników kozackich i jeńców wojennych z Armii Czerwonej pochodzenia kozackiego powstawały na froncie wschodnim już od jesieni 1941 r. Niemieckie dowództwo wykorzystywało je do zadań wartowniczych i ochronnych, a wkrótce też antypartyzanckich. Pierwsze pomysły sformułowania kozackiej dywizji kawalerii spotykały się z niechę-

cią samego Hitlera, który po prostu gardził Słowianami. Dopiero jesienią 1942 r. udało się majorowi Clausowi von Stauffenbergowi, sprawującemu funkcję szefa oddziału II Sztabu Generalnego, uzyskać zgodę na zorganizowanie na froncie wschodnim takiej jednostki.

Jej dowódcą został płk Helmut von Pannwitz, arystokrata i kawalerzysta znający język rosyjski. Założył w Chersoniu obóz dla Kozaków i ich rodzin. Pół roku później było tam kilkanaście tys. ochotników kozackich, powstała szkoła podoficerska i korpus kadetów, którymi zajmował się kierownik rekrutacji przy sztabie niemieckim ataman

gen. Andriej Szkuro. Wiosną 1943 r. oddziały kozackie – trzy pułki kawalerii oraz dywizjon doński – skierowano do Mławy. Sformowano z nich dwie brygady, dońską i II kaukaską, które liczyły 14 tys. Kozaków i 4 tys. Niemców. Oddziały miały dowódców niemieckich – poza tym dowodzonym przez płk. Iwana Kononowa.

Tak powstała 1. Kozacka Dywizja Kawalerii, którą we wrześniu zamierzano przerzucić do Jugosławii, żeby tam walczyć z komunistyczną partyzantką Josipa Broz Tity. Wywołało to niezadowolenie Kozaków, którzy chcieli walczyć z Sowietami na własnej ziemi.

W tej sytuacji płk Pannwitz sprowadził z Berlina generała jeszcze z carskiej armii Piotra N. Krasnowa, który wygłosił przemówienie nawołujące do walki z bolszewizmem, gdziekolwiek trzeba. Jego wizyta i mowa przekonały żołnierzy dywizji do wyjazdu do Jugosławii.

Kozaccy uchodźcy

Do Jugosławii 1. Kozacka Dywizja Kawalerii przyjechała transportami kolejowymi przez Warszawę i Czechy. Rozładowała się w rejonie Osijek-Ruma i natychmiast skierowano ją do zadań ochronnych i antypartyzanckich. Działania Kozaków w krótkim czasie doprowadziły

AKCJA CHARYTATYWNA

0311441277





po obu stronach rzeki Gail, prawego dopływu Drawy.

W Lienz, opodal mostu na Iseli, w hotelu „Pod Złotą Rybką”, stanął sztab atamana Domanowa. Generał Krasnow wraz z żoną i osobistym adiutantem otrzymał, po uprzejmości brytyjskiego dowódcy płk. Malcolm, willę w odległości kilku kilometrów od miasta. W centrum miasta, po prawej stronie Iseli, zajęła kwatery sztab 8. Batalionu Szkockiego. W pobliskiej miejscowości Amlach, za Drawą, umieszczono juników. Blżej Kozaków konwoju i 1. Pułk Konny. Pozostałe pułki i stacje miały się rozciągnąć wzdłuż dolnego biegu Drawy, na jej lewym brzegu od Lienz aż do Nikolsdorf - żandarmeria kozacka, pułki kubańskie, dońskie i terskie.

Przez kilka dni Brytyjczycy dostarczali Kozakom żywność,

24 maja grupa uzbrojonych żołnierzy brytyjskich podeszła do wolno pasących się koni i zaczęła sobie wybierać poszczególne okazy. Kozaków poinformowano, że są jeńcami Jego Królewskiej Mości. Dwa dni później przed lokal polowego banku kozackiego zajęła ciężarówka w asyście kilkuset uzbrojonych żołnierzy. Żądali oni kluczy i wydania całej zawartości kasy. Nie zważając na protesty, żołnierze zwalili kasę na ciężarówkę i odjechali.

50 ciężarówek

Od tego dnia wypadki potoczyły się szybko. Z Salzburga do Lienz przyjechał gen. Szkuro i został aresztowany. Ale zapowiedziano też zrównanie racji żywnościowych z tą wydawaną żołnierzom brytyjskim. Rozdano z brytyjskich zapasów

czterem się to udało - 15 zastrzelono. W Judenburgu i w Grazu wydano ich Armii Czerwonej.

Żywym lub martwym i cywilom, kazano gromadzić się w wyznaczonych miejscach i wsiadać na samochody. Zapowiedziano im, że na mocy umowy zawartej pomiędzy rządem Jego Królewskiej Mości i rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich wszyscy Kozacy, zarówno oficerowie, jak szeregowi, a także ich rodziny, zostaną przekazani władzom sowieckim. Nastąpiła cisza, jak po wygłoszeniu wyroku śmierci.

Wszyscy muszą zostać wydani - dobrowolnie lub przy użyciu siły. Żywi lub martwi. Kto chce żyć, niech odchodzi na prawo. A kto woli być rozstrzelany, na lewo. Niedaleko stanęły brytyjskie czołgi.

Był ranek, nad Drawą wisiała mgła. Kozacy na miejscu największego zgromadzenia koło obozu w Peggetz zostali otoczeni żołnierzami z bronią automatyczną, obnażonymi bagnetami i grubymi pałkami. Na zewnątrz tłumy stali mężczyźni, w środku kobiety, dzieci i duchowni. Nagle, na dany rozkaz, szkoccy żołnierze rzucili się w tłum, rozrywając łańcuch rąk i bijąc kolbami i pałkami po obnażonych do modlitwy głowach, po plecach, ramionach, po twarzach.

Von Pannwitz też

Na głównym placu w Peggetz pozostało kilkudziesięciu zabitych i rannych. Kilkadziesiąt osób utonęło w Drawie. Łącznie z samobójstwami, liczba ofiar nie przekraczała zapewne setki. Dokładnej statystyki nie ma. Z terytorium południowej Austrii wydano Sowietom 30-33 tys. Kozaków i ich rodzin. Większość pognano do gułagów, wielu straciło życie. Stalin uważał bowiem, że ci, którzy mieli styczność z Zachodem, mogą być zdrajcami, szpiegami - albo osobami skażonymi przez kontakt z drugą stroną.

Jesienią 1946 r. przed Kolegium Wojskowym Sądu Najwyższego ZRR doszło do procesu gen. Piotra Krasnowa, gen. Hellmutha von Pannwita, atamana Domanowa i innych wyższych oficerów kozackich. Wszystkich skazano na karę śmierci przez powieszenie. Gen. von Pannwitz mógł z łatwością uciec, ale postanowił dzielić los swych żołnierzy. Uciec udało się Iwanowi Kononowowi, który zamieszkał w Niemczech, a potem w Australii.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL PRASOWY

O Ludwiku XVII – nieletniej ofierze Rewolucji Francuskiej

W monarchistycznej gazecie „Pro Patria”, w numerze 139 z 15 czerwca 1928 r., znalazł się tekst o losach Ludwika XVII, zaginionego w wieku dziecięcym w odmętach Rewolucji, a także o podających się zań samozwańcach. Trzeba przyznać, że redaktorzy Henryk Olszewski i Ignacy Oksza-Grabowski zadbali o to, by tekstowi, sygnowanemu podpisem „L.G.”, nadać jak najbardziej aktualną polityczną wymowę.

„Fałszywy Ludwik XVII

Ludwik XVI i Marja Antonina mieli dwóch synów. Starszy z nich umarł, gdy zaczynała się Wielka Rewolucja, dnia 4 czerwca 1789 r. w Wersalu, a młodszy, zwany najprzód księciem Normandji, po śmierci brata - Delfinem, a po śmierci ojca - Ludwikiem XVII, umarł zamęczony przez republikanów w więzieniu Tempie w Paryżu. Skonał dnia 8 czerwca 1794 roku popołudniu.

Jednak wiadomo, że fantazja, podniecona chęcią zrobienia wielkiej kariery, stwarza samozwańców. Zjawilo się kilku fałszywych Ludwików XVII i wszyscy zostali łatwo zdemaskowani, a tylko Niemiec jeden, Karol Benjamin Werge (albo - Werch), zdołał znaleźć ufnych jego bańniom, aż do ostatnich czasów; ów Karol Werge znany jest bardziej jako Naundorf.

Obecnie ukazała się w Paryżu książka p. Georges de Mente-yer, który znalazł akta stanu cywilnego tego niemieckiego oszusta. Nielitościwa erudycja p. de Menteyer pogłębiła »naundorfistów«. Imć Karol Benjamin Werge urodził się w sobotę 9 maja 1777 r. w Halli nad Saalą i był synem piwowara, zajmującego się poprzednio handlem końmi. Werge nie wiedział na wet, czy drugi syn Ludwika XVI był Ludwikiem Karolem czy też Karolem Ludwikiem i różnie się podpisywał.

Odkrycia p. de Menteyer nie są tylko popisem erudyty: mają one znaczenie polityczne. Republika francuska

(istnienie swe zawdzięczająca kłamstwu Gambetty i innych cnotliwych republikanów, którzy głosili, że z królem wróci pańszczyzna) hoduje potomków Naundorfa, aby w razie potrzeby zaciemniać sytuację, wysuwając fałszywych pretendentów. Kiedy zdarzy się, że »Action Française« rozlepi afisze szczególnie bolesne dla republikanów, wówczas pojawiają się kontr - proklamacje potomka Naundorfa, podpisującego się jako »Louis Prince de Bourbon« z podobizną profilu, mającego wskazywać na posiadanie przezeń rysów burbońskich.

Nietrudno się domyśleć, skąd są pieniądze na te manifesty podpisane przez człowieka spokojnie mieszkającego w Paryżu, gdy tymczasem prawdziwy król (Jan, książę de Guize) jest skazany przez »prawo« na wygnanie. Dzisiejszy »Naundorf« może sam wierzy w swe królewskie pochodzenie, ale naundorfistów już prawie nie ma. Kalkula (niewidomy) i bez potomków męskich (ma jedną córkę) »Louis Prince de Boutbon« zakończy legendę stworzoną przez Werge-Naundorfa i, niestety, przez tych wiernych, ale naiwnych rojalistów, którzy nie mogli uwierzyć, że rodząca się Republika przeszła po trupie królewskiego dziecka.

L.G.”.

opr. zar



Szewe pijak Antoni Simon, opiekun Ludwika XVII, katuje go w więzieniu Temple. Rycina z epoki

do wyparcia partyzantów z zajmowanych terenów.

Zadecydowała o tym przede wszystkim umiejętność walki w trudnym terenie, z czym nieradziły sobie oddziały niemieckie. Ponieważ prawosławni Kozacy nie chcieli dłużej walczyć z prawosławnymi Serbami, więc skierowano ich do katolickiej Chorwacji, muzułmańskiej Bośni i nieprawosławnych rejonów Serbii.

Inna grupa kozacka, której los związał się z Niemcami, składała się z około 25 tys. kozackich uchodźców, którzy ewakuowali się z Kaukazu Północnego wraz z Wehrmachtem w 1943 r. Ta grupa, znana jako Kozacki Stan, wyemigrowała z południowej Ukrainy przez Białoruś. Pod wodzą atamana Domanowa wyruszyła z rejonu Nowogródek-Baranowicze w początku lipca 1944 r., kierując się w głąb Polski. Zajęła prowizoryczne legowiska w Zdunskiej Woli koło Łodzi.

Docelowo Kozacy mieli być skoncentrowani we Włoszech w okolicach Tolmezzo, które miało się zwać „Krajem Kozaków w Północnych Włoszech”. Potem jednak skierowano ich do Austrii. Brytyjczycy nakazali rozlokowanie w okolicach wsi Mauthen Kotschach, na terenie

„OPERACJA KEELHAUL” BYŁA UZNANA ZA TAJNĄ DO LAT 70. XX W. ALEKSANDR SOŁŻENICYN NAZWAŁ JĄ „OSTATNIM SEKRETEM DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ”.

zażądali jednak oddania broni. Choć niechętnie, Kozacy się na to zgodzili. Broń osobistą zatrzymali oficerowie.

Własność JKM

15 maja 1945 r. zaprowiantowaniu zajął się brytyjski Czerwony Krzyż, który czerpał ze składów pozostawionych w Lienz przez Wehrmacht. Racje wydawane były według codziennego spisu stanu ludności, gdyż ciągle nadciągali nowi rozbitkowie. Początkowy stan według spisów angielskich wynosił: 15 tys. mężczyzn, 4 tys. kobiet, 2,5 tys. dzieci, 5 tys. koni i 12 wielbłądów. Pewnego popołudnia lotem błyskawicy Kozaków obiegła wieść, że Anglicy polecieli, aby Kozacy podjęli na nowo normalne ćwiczenia wojskowe, gdyż niezadługo już może „przydadzą się”.

Ze strony dowództwa 8. Batalionu Szkockiego i brytyjskiej komendy miasta Lienz mnożyły się objawy życzliwości. Optymizm wśród Kozaków wzrastał. Tylko jeden przykry wypadek zamać ten pogodny nastrój - huknął raptem pojedynczy strzał! Samobójstwo popełnił płk Gałuszkin. Palnął do siebie z karabinu, wkładając lufę w usta.

pomarańcze i czekoladę. A potem odebrano broń oficerom.

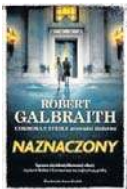
28 maja na godzinę 13 zwołano wszystkich oficerów do wyjazdu na ważną konferencję do miejscowości Spittal nad Dunajem. Łącznie 2750 osób. Wsadzono ich na ciężarówkę i wywieziono. W Spittal samochody wjechały w bramę obozu otoczonego potrójnym rzędem drutów kolczastych. Wszędzie gęsto rozstawione posterunki. Zaczął się wyładunek. Nikt się nie rzucał na Brytyjczyków z gołymi rękami. Przeszli do baraków. Tu zrywano z siebie dystynkcje oficerskie, szarpano paradne mundury włożone na konferencję, deptano po wyrzuconych dokumentach, rwano listy i fotografie, jakie kto miał przy sobie. Pierwszy powiesił się dziennikarz Eugeniusz Tarusskij. Potem zastrzelił się gen. Siłkin, który najwidoczniej nie oddał pistoletu.

W ten sposób oddzielono dowódców od żołnierzy. Konferencja nigdy się nie odbyła, oficerów zapędzono w niezwykłe brutalny sposób do 58 ciężarówek i czterech autobusów, po czym silnie strzeżona kolumna wyjechała dalej. Po drodze dwóch jeńców się otruło, 19 próbowało uciekać, ale tylko



NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomenduje
Stanisław Majerowski



Cormoran Strike prowadzi śledztwo

Do kogo należą okaleczone zwłoki znalezione w skarbcu sklepu ze srebrem? Kobieta, która zgłasza się do Agencji Detektywistycznej Strike i El-lacott, jest przekonana, że to ciało jej chłopaka, który zniknął, zostawiając ją z niemowlęciem.

Robert Galbraith (J. K. Rowling), „Naznaczony”, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2025, cena 89,90 zł



Kim była nasza denatka?

Ciało młodej kobiety unosi się na wodach Laguny Weneckiej. Kiedy włoska policja nie jest w stanie ustalić jej tożsamości, prosi o pomoc znanego konserwatora sztuki Gabriela Allona o wykonanie portretu sądowego twarzy denatki.

Daniel Silva, „Poza podejrzeniem”, wyd. Harper Collins Polska, Warszawa 2025, cena 44,90 zł



Jesteś zaskoczony, Herkulesie?

Na niewielkiej greckiej wyspie Lamperos Herkules Poirot zamierza spędzić sylwestrową noc. Podczas zabawy nieoczekiwanie dowiaduje się, że będzie świadkiem „ostatniej i pierwszej śmierci tego roku”. Wkrótce dochodzi do morderstwa.

Agatha Christie, Sophie Hannah, „Ostatnia śmierć w roku”, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2025, cena 54,90 zł



Przeszłość decyduje o tym, co dziś

Gdy w Tokio zostaje zamordowany znany prawnik, a do winy przyznaje się niepozorny emeryt, dla policji sprawa wydaje się oczywista. Ale syn i córka ofiary docierają do dramatycznych wydarzeń sprzed trzydziestu lat...

Keigo Higashino, „Łabędź i nietoperz”, wyd. Grupa Wydawnicza Relacja, Warszawa 2025, cena 59,90 zł



Nie zadzierajcie z pani Plansky

Pani Loretta Plansky to wdowa, która próbuje cieszyć się spokojną emeryturą na słonecznej Florydzie. Pewnej nocy odbiera telefon od osoby podającej się za jej wnuczkę, Willa. Chłopak błaga o dziesięć tysięcy dolarów na ratunek z kłopotów.

Spencer Quinn, „Odwet pani Plansky”, wyd. Nemezis, Warszawa 2025, cena 49,90 zł



Jak zbadać granice człowieczeństwa

W głębi Appalachów, z dala od cywilizacji, rodzina Morrowów prowadzi życie rządzone przemocą, tajemnicami i śmiercią. W ich świecie obowiązują jedno prawo: rodzina ponad wszystko – bez względu na to, jak mroczne są jej sekrety. A tych jest naprawdę sporo...

Ania Ahlborn, „Brat”, wyd. Muza, Warszawa 2025, cena 46,90 zł

Koszmar bycia niewolnikiem w starożytnym Rzymie

Szalejące tłumy, pożary, walące się domy, nieustanny fetor Tybru – życie w antycznym Rzymie było intensywne i nobilitujące, ale niezwykle i niebezpieczne.

„Niewolnicy w Rzymie pełnili niezliczone funkcje – od pracy przy ogromnych przedsięwzięciach budowlanych, poprzez służbę w prywatnych domach i małych przedsiębiorstwach, aż po pełnienie obowiązków na cesarskim dworze. Ich rynkowa wartość była znacząca, a cena zależała od umiejętności konkretnego niewolnika, poziomu jego wykształcenia, potencjalnej długowieczności, a także od lokalizacji i dostępności niewolników w danym regionie.

Do Rzymu i Italii niewolnicy trafiali z najdalszych zakątków imperium. Stanowili znaczną część łupów zdobywanych w wojnach podbojowych – po zakończonych kampaniach byli albo zatrzymywani przez zwycięzców i wykorzystywani do własnych celów, albo sprzedawani na targach niewolników. Część z nich trafiała również do żołnierzy jako przydział. Cezar miał opinię człowieka, który szczególnie cenił niewolników odznaczających się urodą i obyczajem. Rzekomo to właśnie miało być jednym z powodów jego zainteresowania inwazją na Brytanię.

Obok niewolników zdobywanych na wojnach istniał także ogromny i nieustannie działający rynek wtórny. Pliniusz Młodszy otrzymał kiedyś rekomendację od przybranego ojca, Pliniusza Starszego, dotyczącą zakupu niewolników. Po osobistym obejrzeniu ich napisał: »Pominąwszy żarty, sądzę, że niewolnicy, których za Twoją radą dla mnie kupiono, są przystojni. Pozostaje tylko, aby byli zdolni, o czym przy kupnie niewolników lepiej się ze słyszenia niż z wejrzenia sędzić.

Tabliczka z Pompejów wspomina o sprzedaży niewolników, która miała się odbyć 13 grudnia na forum w Pompejach, publicznie, w ciągu dnia. Niewolnicy wystawiani na sprzedaż mogli się spodziewać, że handlarz niewolników, znany jako venalicius, każe im się rozebrać i szczegółowo ich obejrzy. Pliniusz Młodszy w swoich pismach odnosił się do niewolników w sposób swobodny, używając powiązanego terminu venalibus, oznaczającego towary »na sprzedaż« – w tym przypadku świadome i żywe »towary«.

Słowo to stało się źródłem współczesnego wyrazu »we-

nalny«, kojarzonego z korupcją, co nie jest przypadkiem, zwłaszcza na złą sławę handlu niewolnikami, często obfitującego w oszustwa. Kiedy Kaligula wybierał spośród żon swoich gości te, które zmuszał do spędzenia z nim nocy, opisywano jego zachowanie jako podobne do kupowania niewolników.

Pewna niewolnica w rzymskim Londynie została sprzedana za 2400 sesterców, co odpowiadało średniej rynkowej wynoszącej około 2000 sesterców za przeciętnego niewolnika w czasach cesarstwa. Oczywiście ceny mogły się znacznie różnić w zależności od umiejętności, doświadczenia czy wyglądu danej osoby. Marcialis nie szczędził drwin swoim znajomym Kwin-tusowi i Tuce, którzy płacili zawrotne sumy – nawet 100 czy 200 tysięcy sesterców – za niewolników. Nie dziwi fakt, że wyjątkowo zdolni rzemieślnicy lub dobrze wykształceni sekretarze mogli osiągać wyższe ceny niż zwykła służba domowa. Jednak Tuła według Marcialisa nie kierował się rozsądkiem, lecz własnymi upodobaniami, wydając ogromne kwoty na swoich »młodych ulubieńców«.

W innym miejscu Marcialis odnosi się do targowisk, na których sprzedawano mniej wartościowych niewolników, nazywając te miejsca »chciwymi podestami« (avarae catastae). Były to typowe rynki niewolników, gdzie ludzie przeznaczeni na sprzedaż stali na podwyższeniach, aby potencjalni kupcy mogli ich dokładnie obejrzeć.

Handlarza niewolników określano także mianem »mango« – słowo to miało pejoratywny wydźwięk, sugerując osobę, która usiłuje przedstawić towar w lepszym świetle niż na to zasługuje. Pochodziło ono od czasownika oznaczającego »upiększać« i zostało użyte przez Pliniusza w odniesieniu do znanego handlarza Toraniusza.

Toraniusz zasłynął ze swojej przebiegłości, gdy sprzedał Markowi Antoniuszowi dwóch przystojnych chłopców tak do siebie podobnych, że można ich było wziąć za bliźniaków. Za tę parę otrzymał astronomiczną sumę 200 tysięcy sesterców. Gdy Antoniusz zaczął się skarżyć, że został oszukany, Toraniusz sprytnie przekonał go, iż przypadkowe podobieństwo dwóch niespokrewnionych osób jest zjawiskiem znacznie rzadszym i bardziej niezwykłym niż podobieństwo bliźniąt – a zatem jego zakup był jeszcze cenniejszy niż mógł przypuszczać.

Dzięki tej zręcznej manipulacji udało mu się wyjść z sytuacji bez szwanku. Pliniusz używał



GUY DE LA BÉDOYÈRE

Brytyjski historyk (University College London) i dziennikarz. Autor popularnych książek poświęconych realiom starożytności, w tym m.in. „Pretorianie. Rozkwit i upadek gwardii cesarskiej”.

zarówno określenia mango, jak i czasownika mangonico nie tylko w odniesieniu do niewolników, ale także w kontekście innych towarów, co jeszcze bardziej podkreślało, że w rzymskim świecie ludzie byli traktowani jak dobra handlowe. Co ciekawe, Pliniusz wydaje się być jedynym autorem, który używał w ten sposób tych terminów.

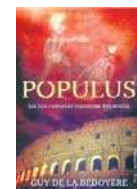
Handlarze niewolników mieli do dyspozycji wiele sztuczek, ponieważ handel ludźmi należał do najbardziej dochodowych gałęzi rzymskiej gospodarki. Stosowano różne metody, by zwiększyć atrakcyjność sprzedawanych niewolników i tym samym podnieść ich cenę. Jednym z popularnych zabiegów było dodawanie korzenia hiacyntu do słodkiego wina – rzekomo miało to opóźnić oznaki dojrzewania. Jak dokładnie działał ten specyfik (i czy w ogóle był skuteczny), pozostaje niejasne, jednak proceder ten był skierowany przede wszystkim do klientów poszukujących młodych niewolników, by służyli jako ozdoby domowe lub niestety obiekty seksualne.

Kolejną metodą, mającą na celu podniesienie wartości niewolnika, była kastracja, zwłaszcza w przypadku chłopców przeznaczonych do służby w domach arystokracji. Innym sposobem poprawienia wyglądu niewolników było smarowanie ich kończyn specjalną maścią sporządzoną z żywicy rozpuszczonej w oleju. Preparat ten miał rzekomo rozluźniać ciało, copozwalało niewolnikom więcej jeść i sprawiało, że wyglądali na lepiej odżywionych. Łatwo zrozumieć, dlaczego handlarze niewolników inwestowali czas i pieniądze w metody pozwalające zwiększyć ich zyski. Był to niezwykle dochodowy biznes, lecz także wymagający – transport ludzi na sprzedaż wiązał się z ogromnym wysiłkiem i ryzykiem. Jeden z handlarzy, Gajusz Sempromiusz Nikokrates, na swoim nagrobku opisał trudności długich podróży, które odbywał z niewolnikami. Przemierzanie setek mil z »żywym towarem« było logistycznym wyzwaniem niosącym zagrożenia w postaci chorób, buntów i strat finansowych.

Jeszcze bardziej wymowny jest nagrobek Aulusa Kapriliusza

Tymoteusza, który zmarł pod koniec II wieku p.n.e. Na reliefie upamiętniającym jego życie przedstawiono, jak ciągnie za sobą skutny łańcuchami ładunek niewolników, traktowanych niczym juczne zwierzęta. Wśród nich można dostrzec co najmniej dwoje dzieci. Wespazjan zyskał przydomek »Poganiacz Mułów«, ponieważ, jak twierdzi Swetoniusz, po powrocie z zarządzania Afryką był tak splukany, że musiał zająć się handlem mułami. W rzeczywistości termin ten mógł być metaforą odnoszącą się do handlu niewolnikami, którzy byli traktowani jak zwierzęta pociągowe. Trudno bowiem wyobrazić sobie, aby handel prawdziwymi mułami przynosił szczególne zyski, podczas gdy według satyryka Persjusza handel niewolnikami był skutecznym sposobem na »podwojenie majątku« (duplicare rem).

Swetoniusz sugeruje, że tego rodzaju przedsięwzięcie odbiło się negatywnie na osobistym prestiżu Wespazjana, zmuszając go do przyziemnych działań w celu uporządkowania swoich finansów. Możliwe też, że przydomek odnosił się do kastratów okaleczonych przez chciwego handlarza, by osiągnąć wysokie ceny na rynkach niewolników. Kastraci, podobnie jak muły, byli bezpłodni. Syn Wespazjana, Domicjan, zakazał tej praktyki i wprowadził maksymalne ceny na pozostałych niewolników tego typu. Niemniej proceder nie zniknął. Zakaz musiał zostać ponownie wzmocniony za Nerwy w 97 roku, a później za panowania Hadrianiana. Edykt Hadrianiana głosił, że nikt nie ma prawa wykastrować człowieka wolnego ani niewolnika, czy to za jego zgodą, czy bez niej, a także nikt nie może dobrowolnie poddać się kastracji (...).



Guy de la Bédoyère, „Populus. Jak żyli i umierali starożytni Rzymianie”, wyd. Prószyński i S-ka 2025, cena 99 zł

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Przez internet: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń

Białystok, ul. św. Mikołaja 1

Tel. 85 748 96 02

e-mail: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Reklamy Białystok

Białystok, ul. św. Mikołaja 1

reklama.bialystok@polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

REKLAMA

0011449804

BURMISTRZ CHOROSZCZY

Informuję, że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2, art. 37 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.) został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Choroszczy, ul. Dominikańska 2, a także zamieszczony na stronie internetowej <https://bip.choroszcz.pl> na okres 21 dni wykaz nieruchomości gruntowych, niezabudowanych, stanowiących własność Gminy Choroszcz, położonych w obrębie Czapłino, gm. Choroszcz, przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego, tj.:

- nieruchomości o nr geod. 64/1 o pow. 0,1238 ha, wraz z udziałem ½ we współwłasności działki 64/4 o pow. 0,0168 ha, cena netto 237 960,00 zł,
- nieruchomości o nr geod. 64/2 o pow. 0,1134 ha, wraz z udziałem ½ we współwłasności działki 64/4 o pow. 0,0168 ha, cena netto 219 240,00 zł,
- nieruchomości o nr geod. 64/3 o pow. 0,1186 ha, cena netto 213 480,00 zł,
- nieruchomości o nr geod. 64/5 o pow. 0,1166 ha, cena netto 209 880,00 zł.

Choroszcz, 9 grudnia 2025 r.

BURMISTRZ

mgr inż. Robert Wardziński

REKLAMA

0011449128



Minister
Finansów i Gospodarki

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 § 1 i 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), a także art. 72 ust. 6 w zw. z art. 72 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.),

Minister Finansów i Gospodarki

zawiadamia, że wydał decyzję z dnia 15 października 2025 r., znak: DLI-III.7621.34.2023.WA.14 (DLI-I), uchylającą w części i orzekającą w tym zakresie co do istoty sprawy, w pozostałej części utrzymującą w mocy decyzję Wojewody Podlaskiego Nr 8/2023 z dnia 23 sierpnia 2023 r. znak: AB-I.7820.1.2.2022.AK, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na „Budowie drogi ekspresowej S19 na odcinku Haćki – węzeł Bielsk Podlaski Zachód (z węzłem) z odcinkiem drogi krajowej nr 66 do istniejącej drogi krajowej nr 19”, umarzającą postępowanie odwoławcze w zakresie dwóch odwołań.

Z treścią decyzji Ministra Finansów i Gospodarki z dnia 15 października 2025 r. wraz z załącznikami oraz aktami sprawy można zapoznać się w Ministerstwie Rozwoju i Technologii w Warszawie, ul. Chałubińskiego 4/6, we wtorki, czwartki i piątki, w godzinach od 10.00 do 14.30, po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie pod numerem telefonu 22 323 40 70 - od poniedziałku do piątku w godzinach 10:30 – 14:30, jak również z treścią ww. decyzji w Biuletynie Informacji Publicznej Ministerstwa Rozwoju i Technologii pod adresem: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/obwieszczenia-decyzje-komunikaty> oraz w Urzędzie gminy właściwym ze względu na przebieg drogi, tj. w Urzędzie Miejskim w Bielsku Podlaskim i w Urzędzie Gminy w Bielsku Podlaskim.

Data publikacji obwieszczenia i treści decyzji: 11 grudnia 2025 r.

REKLAMA

0011449809

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Kleosinie,
ul. kard. S. Wyszyńskiego 10, tel. 85/66-32-837,
ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy

na wykonanie remontu balkonów, klatek schodowych
oraz dostawę i wymianę wodomierzy indywidualnych.

Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia można uzyskać w siedzibie Spółdzielni. Oferty należy składać w sekretariacie Spółdzielni do godz. 14.00 do dnia 19.12.2025 r. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Oferty złożone w przetargu nie będą zwracane.

Nie przegap piątku



Kup dziennik z dodatkiem TeleMagazyn

wspolczesna.pl
poranny.pl

REKLAMA

0011449912

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 tj.) oraz z art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691 t.j.),

Starosta Suwalski
zawiadamia

że w dniu 10.12.2025 r.

po rozpatrzeniu wniosku:

Wójta Gminy Filipów, ul. Garbaska 2, 16-424 Filipów
została wydana decyzja nr 12/2025
zatwierdzająca projekt zagospodarowania terenu
i projekt architektoniczno-budowlany,
udzielająca Wójtowi Gminy Filipów,
zezwolenia na realizację inwestycji drogowej:

przebudowa, rozbudowa i budowa drogi gminnej nr 101883B Jemieliste-Olszanka na działkach nr ew.: 174/3, 174/4, 103/8, 177/1, 177/2, 177/3, 103/6, 178, 110/5, 111/4, 177/6, 111/6, 95/12, 95/10, 95/8 obręb ew. 0009 Jemieliste, gmina Filipów, nr ew.: 247, 246/1 obręb ew. 0018 Stare Motule, gmina Filipów, nr ew. 117/3, 60/1, 118/1, 118/2, 61/3, 63/3, 64/3, 64/5, 65/3, 65/1, 117/4, 66/1, 67/1, 68/3, 69/4, 70/25, 137/1, 133/1, 70/15, 134/1, 135/1, 136/1, 117/6, 117/6, 70/17, 70/27, 50/12, 81/8, 70/21, 80/14, 79/17, 70/23, 60/3 (z podziału dz. 60/2 na dz. 60/4 i 60/3 – 0,0028 ha), 61/7 (z podziału dz. 61/5 na dz. 61/8 i 61/7 – 0,0160 ha), 62/1 (z podziału dz. 62 na dz. 62/2 i 62/1 – 0,0017 ha), 63/5 (z podziału dz. 63/4 na dz. 63/6 i 63/5 – 0,0010 ha), 64/7 (z podziału dz. 64/4 na dz. 64/8 i 64/7 – 0,0067 ha), 68/5 (z podziału dz. 68/1 na dz. 68/6 i 68/5 – 0,0010 ha), 68/7 (z podziału dz. 68/4 na dz. 68/8, 68/9 i 68/7 – 0,0012 ha), 68/8 (z podziału dz. 68/4 na dz. 68/7, 68/9 i 68/8 – 0,0122 ha), 69/8 (z podziału dz. 69/5 na dz. 69/9 i 69/8 – 0,0572 ha), 133/3 (z podziału dz. 133/2 na dz. 133/4 i 133/3 – 0,0098 ha), 137/3 (z podziału dz. 137/2 na dz. 137/4 i 137/3 – 0,0012 ha) obręb ew. 0013 Olszanka, gmina Filipów oraz na działkach czasowo zajętych nr ew.: 102, 111/5, 165, 103/9 obręb ew. 0009 Jemieliste, gmina Filipów, nr ew. 62, 70/30, 128 obręb ew. 0013 Olszanka, gm. Filipów.

Jednocześnie informuję, że w Starostwie Powiatowym w Suwałkach przy ul. Świerkowej 60 w pokoju nr 14 można zapoznać się z treścią ww. decyzji. Od niniejszej decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Podlaskiego za pośrednictwem Starosty Suwalskiego w terminie 14 dni od jej doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy K.p.a. doręczenie poprzez obwieszczenie uważa się za dokonane ze skutkiem prawnym, po upływie 14 dni od dnia publicznego obwieszczenia.

Data publicznego obwieszczenia: 11 grudnia 2025 r.

HYDRAULIK -solidnie, tel.

668-18-36-66

KOMPUTEROWE

AWARIE -naprawy komputerów,

laptopów. Dojazd gratis! 798-922-652

Różne

ZŁOM kupię, wywiozę. 508-127-829,

85/653-79-24

Komunikaty

0011450007

Burmistrz Miasta Sejny informuje o podaniu do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości położonych w Sejnach, będących własnością Miasta Sejny, przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej. Wykaz zamieszczono na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Sejny na okres 21 dni tj.: od 10 grudnia do 30 grudnia 2025 r., opublikowano na stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu (Zarządzenie nr 151/2025).

Nieruchomości

LOKALE UŻYTKOWE - SPRZEDAM

BIAŁYSTOK, usługowy 1360m² +250m² +ogródek 400m², bezpłatny parking (30 aut) przy głównej ulicy -pod edukację, usługi medyczne, finanse lub wynajem. Bezpośrednio. 502533710 Sławek

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

MONETY i banknoty całego świata, również wycofane z obiegu państw UE, monety PRL; biżuterię, złom złota, srebra. Kupujemy! Sprzedajesz monetę jako złom -przynies do nas, może być cenna! Sklep Numizmatyczny "Suweren" B-stok, Legionowa 9/1 lok.135.

FOTO, KSIĄŻKI

ANTYKWARIAT naukowy. Skup księgozbiorów. 506-105-002

MATERIAŁY OPAŁOWE

AB brzoza, dąb, grab, sosna, olcha-sprzedam. Dowóz gratis. 725-481-587

Usługi

INSTALACYJNE

ELEKTRYK -awarie, instalacje elektryczne, uprawnienia 608-461-419

Towarzyskie

PAN 50+ pozna Panią, Białystok,

697-667-003

0011450104

Z głębokim żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

adwokat

Elżbiety
Piekutowskiej

Wyrazy współczucia

adw. Zygmuntowi Piekutowskiemu
i adw. Maurycemu Piekutowskiemu

w imieniu adwokatów i aplikantów adwokackich
Izby Adwokackiej w Białymstoku

składa

Dziekan oraz członkowie
Okręgowej Rady Adwokackiej w Białymstoku

Każdy chyba potrzebuje szczęścia. I o to szczęście trzeba dbać i je kreować

Leszek Lichota w „Pytaniu na śniadanie” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 191

Maryla Rodowicz dostała rolę w prezencie
Piosenkarka opowiedziała w podcaście Wojewódzki & Kędzierski o swym roman-sie z Danielem Olbrychskim. Historia była kiedyś głośna, zdarzyła się w latach 70. – Byłam zakochana. Trafił mnie od razu wszystkim, rolami. Jeszcze powiedział, że rola Kmicica jest „twoja”. Podarował mi rolę Kmicica! – zdradziła gwiazda.

Karolina Gilon ma obrotowego chłopaka
Celebrytka zdradziła ostat-nio na Instagramie, czym zaj-muje się jej partner Mateusz Świerczyński. – Handluje brokułem i kalafiorem w bar-dzo dużych ilościach. Jego firma zajmuje się taką dystry-bucją warzyw stąd na rynki zagraniczne w wielkich tirach. W sezonie mają co robić – powiedziała.

Agnieszka Włodocha lubi powtórzyć tekst
Aktorka od 2018 r. tworzy uda-ne małżeństwo z kolegą po fa-chu – Antonim Pawlickim. Wy-chowują dwoje dzieci i pracują razem w teatrze. Małżonkowie odwiedzili „Dzień dobry TVN”, gdzie opowiedzieli o sobie. – Idealnie byłoby, gdybyśmy usiedli na kanapie i powtarzali tekst. Ale jest proza życia, wy-noszenie śmieci, robienie zaku-pów, więc to trudne. Ale przy-znaję, że to szalenie miłe, kiedy zdarzy się taki moment, że mo-żemy usiąść i powtórzyć sobie tekst, no bo to jest też czas dla nas – powiedziała aktorka. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Sława i chwała
TVP Historia, 19:05
Adaptacja powieści Jarosła-wa Iwaszkiewicza, kreśląca dzieje polskiej inteligencji w latach 1914-1947. Histo-ryczne wydarzenia i wielkie przełomy przeplatają się z opowieściami o miłości, zdradach i tragediach. W obsadzie m.in.: Joanna Szczepkowska, Piotr Adam-czyk i Olgierd Łukaszewicz.

Tylko nie ty
Polsat, 20:00
Bea i Ben, z powodu konflik-tu na pierwszej randce, nie pałają do siebie sympatią. Spotykają się ponownie na weselu w Australii. Postana-wiają udawać parę, aby unik-nąć uwag ze strony krew-nych. I szybko przekonują się, że nienawiść od miłości dzieli cienka linia...

Syberia dla polską
Kino Polska, 20:00
Nocą 10 lutego 1940 r. NKWD wysiedla mieszkań-ców wsi Czerwony Jar na Podolu. Wśród wysiedleń-ców jest rodzina Jana Doliny. Ich nowym domem jest obóz pośrodku tajgi, gdzie muszą się zmierzyć z zim-nem, głodem i chorobami.

Wino dla nazistów.
Cierpki smak kolaboracji
Planete+ HD, 22:00
Jeden z mitów narodowych głosi, że Niemcy siłą zajęli francuskie winnice i zmusili ich właścicieli do produkcji wina dla III Rzeszy. Badania historyczne przeczą tej nar-racji, wskazując na dobro-wolną i lukratywną współ-pracę winiarzy z nazistami.

Poziomo:
1) wrażenie wzrokowe po sil-nym świetle,
6) stolarski lub ślusarski,
10) porozumienie kończące spór,
11) roślina o jadalnych młodych pędach wyrastających z kłacza,
12) oszklona szafka w muzeum,
13) Marszałkowska w naszej stolicy,
14) profesja wśród zawodów adwokackich,
17) dodatkowo płatny w samo-locie,
20) przydrożny chwast, świń-ska trawa,
23) Stanisław ... Poniatowski, król Polski,
25) lekarski lub dyrektorski,
27) miejsce wygłaszania homilii,
28) uliczna, uroczysta manife-stacja, np. 11 listopada,
30) niewielki domek w ogrodzie,
32) niemiecka grupa muzyczna („Rasputin”),
33) okres pobytu na wczasach,
35) Henryk, polski dyrygent i kompozytor,
36) ogólnie o mlecznych wyro-bach,
37) panujący nastrój, klimat,
38) ... morska na Rozewiu,
39) lewy dopływ górnej Wisły.

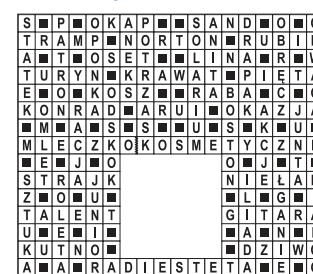
Pionowo:
1) badane przez grafologa,
2) siła działająca na ciało za-nurzone w wodzie,
3) leśny krzew, świdwa,
4) drapieżny kot, lew górski,
5) miasto satelickie Szczecina,



6) dawny aktor wędrowny,
7) srebrzystobiał, lekki metal,
8) tajne przysiężenie, spisak,
9) klamra spinająca splekane mury,
15) miejsce pracy urzędnika,
16) tępa część siekiery,
18) ślad na skórze po oparzeniu,
19) wełniana kurtka góralska,
21) długowieczne drzewo liś-ciaste z żółędziami,

22) „... srebrny Salomei”, dra-mat Słowackiego,
24) indyjskie mauzoleum w Agrze,
26) stan pod wpływem hipnozy,
28) sygnał do wstawania,
29) minerał, siarczek rtęciowy,
30) stan osłabienia fizycznego,
31) podłużny bęben wojskowy,
34) miasto nad Kanałem Gli-wickim.

ROZWIĄZANIE NR 190



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś odważnie ruszysz na-przód. Horoskop dzienny za-powiada, że spotkasz inspi-rującą osobę, która doda Ci energii oraz odwagi.
Ryby (19.02 - 20.03)
Twoja cierpliwość popłaci. Horoskop na dziś mówi, że spokojny rytm dnia po-zwoli Ci dostrzec szansę na stabilny rozwój.
Baran (21.03 - 19.04)
Lekka atmosfera sprzyja roz-mowom. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że otwo-rzysz się na pomysły i zy-skasz ciekawą perspektywę.

Byk (20.04 - 20.05)
Czas na troskę o siebie. Ho-roskop dzienny zapowiada, że krótki odpoczynek pomo-że Ci odświeżyć emocje i nabrać jasności umysłu.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Dzień doda Ci pewności sie-bie. Horoskop na dziś wyraż-nie mówi, że Twoja kreaty-wność przyciągnie uwagę osób, które Cię docenią.
Rak (22.06 - 22.07)
Skup się na szczegółach. Horoskop dzienny na czwar-tek wróży, że dzięki konse-kwencji zrobisz krok naprzód w ważnym osobistym planie.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci do Twoich relacji. Horoskop dzienny zapowiada, że słuchając uważnie innych ludzi, zbudu-jesz nic porozumienia.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi Cię w do-brym kierunku. Zaufaj prze-czuciom, bo horoskop na dziś mówi, że wskażą Ci one drogę do ciekawej okazji...
Waga (23.09 - 22.10)
Poczujeś wolność działania. Horoskop dzienny na czwar-tek wróży, że zmienisz podejście i otworzysz drzwi do świeżych doświadczeń.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość przyniesie efekty. Horoskop dzienny stanowczo radzi jednak zadbać o równo-wagę, by nie zgubić po dro-dze własnego spokoju.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Twoje idee nabiorą sensu. Horoskop na dziś to wska-zówka, by podzielić się nimi i znaleźć sojusznika do współ-nej realizacji planów.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Przed Tobą dzień pełen wraź-liwości. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że Twoja empatia wniesie ciepło w relacje z innymi osobami.

Na Konopce dziś będzie kocioł. KS Necko gra z wiceliderem

Mariusz Klimaszewski, opr.
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **Dzisiaj siatkarze KS Necko Augustów zagrają w ramach PLS 1 ligi z Aniołami Toruń. Po raz pierwszy w historii mecz w Augustowie będzie transmitowany na żywo w telewizji.**

Dzisiejszy, domowy mecz siatkarzy Necka Augustów będzie już ich czternastą ligową potyczką w pierwszej lidze siatkarzy. Podopieczni Dimy Skoryyya wracają na własną halę po dwóch porażkach z rzędu. Półtora tygodnia temu ulegli bowiem PZL Leonardo Avii Świdnik 0:3, a w minioną sobotę również nie ugrali nawet seta w oddalonej od Augustowa o ponad 700 km Nowej Soli w starciu z tamtejszą Astrą.

Rywal siatkarzy z Augustowa CUK Anioły Toruń są wiceliderami rozgrywek PLS 1 ligi. Torunianie mieli bardzo podobny początek sezonu do Necka, ponieważ również przegrali dwa pierwsze mecze sezonu (z KKS Mickiewicz Kluczbork 1:3 i z KPS Siedlce 0:3). Necko uległo wówczas po 0:3 Stali Nysa i GKS Katowice.

Jednak później torunianie wygrali wszystkie spotkania. I to za każdym kończyły je wynikiem 3:0 lub 3:1. W minionej kolejce, jako pierwszy zespół w tym sezonie, toruńskie Anioły pokonały liderującą GKS Katowice (3:1).

Telewizyjny mecz w Augustowie

Mieszkańcy Augustowa będą w czwartek również świadkami historycznego wydarzenia. Wszystko przez to, że po raz pierwszy w historii mecz w Augustowie będzie



Siatkarze KS Necko Augustów z Łukaszem Rudzewiczem dziś zmierzą się z wiceliderem PLS 1 ligi z Torunia

transmitowany na żywo w telewizji.

Spotkanie będzie można obejrzeć na kanale Polsat Sport 3 oraz w Internecie na stronie pilsport.pl. Początek spotkania o godz. 20.

Na Konopce będzie wrzask

Necko będzie mogło liczyć na swoich kilkuset kibiców, którzy regularnie pojawiają się w tegorocznych rozgrywkach na trybunach hali w SP 4 przy ul. Marii Konopnickiej 5. Na popularnej Konopce każdy rywal musi liczyć się głośnym dopingiem augustowskiej publiczności, która słynie z tego, że tworzy niesamowitą atmosferę wspierając siatkarzy swojej drużyny.

Kiermasz charytatywny

W trakcie meczu odbędzie się również Piernickowy Kier-

masz Charytatywny, organizowany wspólnie z Augustowianką - naturalna woda mineralna na rzecz Stowarzyszenia Opiernicz Raka z Białegostoku. Całkowity dochód zostanie przeznaczony na zakup wyprawk przeszczepowych dla dzieci i młodzieży.

Jak już wspomnieliśmy ostatni mecz siatkarzy KS Necko Augustów przegrali na wyjeździe z Karton-Pak Astrze Nowa Sól 0:3 (21:25, 22:25, 21:25).

Karton-Pak Astra Nowa Sól - KS Necko Augustów 3:0 (25:21, 25:22, 25:21).

KS Necko Augustów: Filip Jarosiński (11), Radosław Sterna (9), Kacper Taudul (6), Patryk Rodek (6), Oleg Krikun (4), Piotr Łukasik (4), Łukasz Rudzewicz (2), Konrad Buczek (1), Kamil Kulbacki (1), Damian Baran (1), Jakub Konieczny (1), Jakub Krupiński (1), Jakub Cholewiński, Maksymilian Opiola (1).

MVP: Piotr Śliwka (Karton-Pak Astra Nowa Sól).

Inne wyniki:

Lechia Tomaszów Mazowiecki - Czarni Radom 3:0 (25:13, 27:25, 25:18)	
BBTS Bielsko-Biała - KPS Siedlce 3:0 (25:13, 25:20, 25:19)	
BKS Bydgoszcz - Mickiewicz Kluczbork 0:3 (18:25, 20:25, 19:25)	
Avia Świdnik - MKS Będzin 0:3 (29:31, 14:25, 22:25)	
Anioły Toruń - GKS Katowice 3:1 (25:23, 21:25, 25:14, 25:19)	
1. GKS Katowice 13 34 37:10	
2. CUK Anioły Toruń 13 33 34:9	
3. MICKIEWICZ Kluczbork 13 29 33:16	
4. Stal Nysa 12 27 32:16	
5. BBTS Bielsko-Biała 13 21 27:25	
6. Nowak-Mosty Będzin 13 20 29:25	
7. MCKIS Jaworzno 12 20 24:23	
8. Astra Nowa Sól 13 18 21:25	
9. Lechia Tomaszów Maz. 13 17 24:28	
10. Avia Świdnik 13 16 20:28	
11. KS Sparta Grodzisk Maz. 12 14 20:27	
12. KS NECKO Augustów 13 14 19:30	
13. KPS Siedlce 13 14 22:32	
14. BKS Bydgoszcz 13 14 21:30	
15. PIERROT Czarni Radom 13 13 20:30	
16. SMS PZPS Spała 13 2 26:35	

© P

Młody Kacper liderem nie tylko sportowym. Jest też na czele listy płac

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. **Przed nami kolejne zmagania skoczków narciarskich w zawodach Pucharu Świata. Tym razem elita zjeżdża do niemieckiego Klingenthal.**

Do Saksonii wybrała się oczywiście reprezentacja Polski. W kadrze trenera Macieja Maciusiaka nastąpiła jedna rozszada w porównaniu do poprzednich zawodów: Maciej Kot zastąpił Aleksandra Zniszczoła. Reszta bez zmian, czyli w Klingenthal będą skakali Kacper Tomasiak, Piotr Żyła, Kamil Stoch, Paweł Wąsek i Dawid Kubacki. Pano wie przystąpią do rywalizacji w dwóch konkursach indywidualnych w najbliższą sobotę i niedzielę.

Od początku sezonu 2025/2026 w Pucharze Świata w kadrze Maciusiaka był Aleksander Zniszczoł, który startował w norweskim Lillehammer, szwedzkim Falun, fińskiej Ruce i w Wiśle. 31-latek ani razu nie awansował do drugiej serii, choć na normalnej skoczni w Falun zajął 31. miejsce. Teraz powalczy

w Pucharze Kontynentalnym w Ruce.

W miniony weekend lepiej od Zniszczoła radził sobie Maciej Kot, który przystąpił do kwalifikacji w Wiśle jako przedstawiciel „kwoty krajowej”, z której Polacy mogli skorzystać jako gospodarze. W ostatnią niedzielę Kot zajął 14. miejsce, prezentując się zdecydowanie lepiej zarówno od Pawła Wąska, jak i Kamila Stocha, nie wspominając już o Dawidzie Kubackim...

Na liście płac najlepiej z Polaków radzi sobie w tym sezonie 18-latek Kacper Tomasiak, na którego konto wpłynęło już 18 050 euro czyli ok. 75 800 złotych. Kamil Stoch zainkasował 11 725 euro, czyli ok. 49 596 złotych (w całej karierze „wyciągnął” 1 960 296 euro, czyli około 8 292 052 złotych!!!), Piotr Żyła - 9050 euro = ok. 38 281 złotych, Kubacki - 4400 euro = ok. 18 612 złotych, Wąsek - 2450 euro = 10 363 złotych, a Kot 2400 euro = 10 152 złotych.

Po ośmiu konkursach zimowych liderem najlepiej zarabiających skoczków jest Słoweniec Domen Prevc z wypłatą 78 275 euro, czyli ok. 331 103 złotych. © P



W Klingenthal będą skakali Kacper Tomasiak (na zdjęciu), Piotr Żyła, Kamil Stoch, Paweł Wąsek i Dawid Kubacki

Słaby występ Roberta Lewandowskiego, Polak z najgorszą oceną

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Mieszane uczucia mogli mieć po spotkaniach w elitarniej Lidze Mistrzów polscy piłkarze, którzy reprezentują barwy uczestników rozgrywek.**

Trzecie zwycięstwo odniosła Barcelona, która u siebie uporała się z Eintrachtem Frankfurt (2:1), mimo że do przerwy przegrywała. Całe spotkanie z ławki rezerwowych obserwował Wojciech Szczęsny,

z kolei od pierwszej minuty na boisku przebywał Robert Lewandowski. Polski napastnik występu nie zaliczył do udanych. Niemiecki „Kicker” przyznał mu notę „4,5” (jedynka to najwyższa ocena, skala do sześciu), a więc najgorszą nie tylko spośród graczy Dumy Katalonii, ale także Eintrachtu (taką samą otrzymał reprezentujący niemiecki zespół Ritsu Doan). Równie krytycznie występ snajpera oceniły media w Hiszpanii - „Mundo Deportivo” przyznało mu notę „0” (skala 0-3),

z kolei „Sport” ocenił występ na czwórkę (w skali do dziesięciu).

„Lewy” na murawie przebywał przez 66 minut i nawet posłał piłkę do bramki (10. minuta), trafienie nie zostało jednak uznane ze względu na wcześniejszą pozycję spaloną Raphinha. Oprócz wspomnianej sytuacji Robert był mało widoczny i nie dał żadnych argumentów opiekunowi Barcelony, by ten regularnie znajdował dla niego miejsce w podstawowej jedenastce. Łączny bilans w euro-

pejskich rozgrywkach w sezonie 2025-26 nie jest powodem do dumy - na murawie przebywał przez 248 minut i w tym czasie nie zdobył ani jednej bramki, nie zaliczył też asysty. O wiele lepiej wygląda jego dorobek w La Liga, w której strzelił już osiem goli i zanotował dwa ostatnie podania.

Dłużej na boisku w przegranej 0:1 potyczce z Liverpooliem przebywał pomocnik Interu - Piotr Zieliński, mimo że mecz rozpoczął na ławce rezerwowych. Reprezentant

naszego kraju wszedł na plac gry już w jedenastej minucie, zmieniając kontuzjowanego Hakana Calhanoglu. Jego występ został przez włoskie media oceniony na 6,0 i 6,5 (w dziesięciostopniowej skali), co należy uznać za przyzwoitą notę. Podkreślano, iż z pewnością sytuacji nie ułatwił mu fakt, że musiał w zasadzie bez porządnej rozgrzewki zameldować się na murawie, ale starał się wykonywać zadania powierzone przed spotkaniem Turkowi

i z wpływem czasu szło mu coraz lepiej.

Zwycięstwo 2:1 z Chelsea odniosła z kolei Atalanta Bergamo, której graczem jest Nikola Zalewski. Niestety, Polak spotkanie przesiedział na ławce rezerwowych, a w obecnej edycji Ligi Mistrzów na murawie pojawił się jedynie dwa razy - za każdym razem z ławki rezerwowych. Łącznie w potyczkach ze Slavią Praga i Eintrachtem Frankfurt skrzydłowy naszej reprezentacji przebywał na boisku jedynie przez 66 minut. © P

SPORT

www.sportowy24.pl

TPS Bielsk Podlaski wygrał po raz piąty z rzędu i został wiceliderem II ligi

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Jak burza idzie w rozgrywkach II ligi siatkarek TPS Bielsk Podlaski. Nasz beniaminek pokonał u siebie 3:1 Barycz Janków Przygodzki i było to jego piąte zwycięstwo z rzędu.

W tabeli rewelację sezonu wyprzedza tylko Volley Kobyłka.

W starciu z Baryczą bielska publiczność rozgrała się na dobre w drugim i trzecim secie, bo pozostałe kończyły się deklasacją przyjezdnych do 12 i 13. Także druga odsłona powinna być bezproblemowa, bo gospodynie prowadziły już 20:15.

- Pojawił się przestój w naszej grze, a do tego na zagrywkę



TPS Bielsk Podlaski (na zdjęciu Lizaweta Manczak) jest rewelacją II ligi

poszła najlepiej punktująca zawodniczka rywalki i zaczęły się problemy. Na szczęście wszystko skończyło się dobrze i wygraliśmy na przewagi - relacjonuje prezes TPS-u Bielsk Podlaski Andrzej Sosna.

Bielszczankom nie wyszedł za to trzeci set, w którym przyjezdne osiągnęły dużą przewagę (18:11) i mimo ambitnego pościgu nasz zespół przegrał do 22. Na szczęście niemoc trwała krótko i beniaminek przypieczętował wygraną za trzy punkty.

Pierwszą rundę sezonu TPS Bielsk Podlaski skończy 13 grudnia wyjazdowym meczem z VII LO MKS-em Kalisz.

©©

WYNIKI 8. KOLEJKI

TPS Bielsk Podlaski - Barycz Janków Przygodzki 3:1 (25:12, 26:24, 22:25, 25:13).

TPS Bielsk Podlaski: Ostrowska, Manczak, Kandra, Kozłowska, Panasewicz, Skoneczna, Michalewicz (libero) oraz Siemieniuk (I), Kulak, Pasiecznik, Ramotowska, Monachowicz, Czykwin i Salamonik.

Libero Aleksandrów Łódzki - Volley Kobyłka 2:3, ŁKS AZS Łódź - Krótka Mysiadło 3:1, Łaskovia Łask - AZS AWF Varsovia Warszawa 3:0, MOS Wola Warszawa - VII LO MKS Kalisz 3:1..

1. Volley Kobyłka	8	21	23:7
2. TPS Bielsk Podlaski	8	18	20:12
3. Libero Aleksandrów Ł.	8	18	19:11
4. ŁKS Łódź	8	15	19:15
5. AZS AWF Varsovia	8	12	16:16
6. MOS Wola Warszawa	8	12	14:15
7. VII LO MKS Kalisz	8	9	12:17
8. Krótka Mysiadło	8	6	12:19
9. Barycz Janków Przygodzki	8	6	11:22
10. Łaskovia Łask	8	5	8:20

PIŁKA NOŻNA

Poznałmy pary ćwierćfinałowe Pucharu Polski

Dziś w siedzibie TVP wylosowano pary 1/4 finału STS Pucharu Polski. Pogromca Jagiellonii Białystok GKS Katowice zagra u siebie z Widzewem Łódź. Pozostałe pary to Lech Poznań - Górnik Zabrze, Zawisza Bydgoszcz - Chojniczanka Chojnice i Avia Świdnik - Raków Częstochowa. Mecze tej fazy rozgrywek odbędą się w dniach 3-5 marca 2026. Mecze półfinałowe odbędą się 8 kwietnia. Finał zaplanowano na 2 maja.



FOT. DWID WYGAS

PIŁKA RĘCZNA

SBR Podlasie na podium

Piłkarze ręczni SBR Podlasie Nowe Piekuty pokonali na wyjeździe Trójkę Ostrołęka 30:21 (17:7) i są na trzecim miejscu w tabeli I ligi. W sobotę SBR podejmie SPR Pabiks Pabianice (godz. 19.30).

Rayo to nie taka firma jak Betis, ale starcie z nim to i tak święto

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W 5. kolejce Ligi Konferencji Jagiellonia zmierzy się dziś z Rayo Vallecano Madryt. Faworytem potyczki będą goście z Hiszpanii, ale Żółto-Czerwoni są w stanie sprawić niespodziankę.

Kwietniowa wizyta w stolicy naszego regionu Betisu Sewilla (mecz skończył się wynikiem 1:1) była wielkim, piłkarskim wydarzeniem. Jakkolwiek Rayo Vallecano nie jest tak renomowanym zespołem i nie ma w składzie tak wielkich gwiazd, to spotkanie z ekipą z Primera Division jest dla Jagi i jej kibiców futbolowym świętem.

Zespół z Madrytu nie traktował jak dotąd rozgrywek Ligi Konferencji priorytetowo, często dokonując dużych zmian w wyjściowej jedenastce w porównaniu z meczami w La Liga. Świadczy o tym na przykład niedawny mecz z Lechem Poznań, w którym Kolejorz sensacyjnie prowadził na wyjeździe 2:0. Po przerwie gospodarze dokonali wielu rosad i wygrali 3:2.

Porównując ostatnie mecze w rodzimej ekstraklasie (0:1 z Espanyolem Barcelona) i LK (1:2 ze Slovanem Bratysława) trener Inigo Perez wymienił prawie połowę składu. Nic jednak dziwnego, że dla Rayo priorytetem są rozgrywki w Hiszpa-



FOT. WOJCIECH WOJTKIEWICZ

Mecz Jagi z Betisem był w Białymstoku świętem. Starcie z Rayo Vallecano też będzie wielkim wydarzeniem.

nii, bo w Primera Division najbliższy rywal białostoczanie wygrał żadnego z pięciu ostatnich spotkań i po dobrym początku sezonu obsunął się w tabeli na 12. miejsce.

Oczywiście, nie oznacza to, że Jagiellonia powinna liczyć na taryfę ulgową, gdyż hiszpański zespół ma wielu jakościowych piłkarzy i Żółto-Czerwoni staną przed bardzo trudnym zadaniem.

Największą siłą ekipy z Madrytu jest kolektyw, ale za gwiazdę uznać wypada Jorge de Frutosa. Wyceniany

przez portal transfermarkt.pl na 12 milionów euro (wraz z obrońcą Andrei Ratiu największą w zespole) 28-letni skrzydłowy ma za sobą debiut w reprezentacji narodowej, a w tym sezonie strzelił już sześć goli i dołożył do tego cztery asysty.

Ważne jednak, by Podlasianie pokazali swoje walory i wyeliminowali błędy. A tych, niestety, ostatnio nie brakowało. Podstawową bolączką Żółto-Czerwonych jest brak kreatywności pod bramką rywali. Imponujące, ponad 70-procentowe posiadanie piłki nie prze-

kłada się w żaden sposób na stwarzane sytuacje podbramkowe. Stąd słabutkie wyniki w PKO Ekstraklasie (0:0 z Zagłębiem w Lubinie i 1:2 w Niecieczy z Bruk-Betem) i odpadnięcie z STS Pucharu Polski (1:3 w Katowicach z GKS-em).

Oby uległo to zmianie, bo przed Dumą Podlasia jeszcze dwa występy w Lidze Konferencji - u siebie z Rayo i 18 grudnia w Holandii z AZ Alkmaar oraz bardzo ważna potyczka 14 grudnia w Lublinie z Motorem w PKO Ekstraklasie.

- Musimy skupić się przede wszystkim na tym, żeby w trzech nadchodzących meczach skonsolidować się i wycisnąć maksa na boisku - zapowiada trener Jagi Adrian Siemieniec.

Oby doping kibiców poniósł podlaską ekipę do lepszej niż ostatnio gry, bo stawka są punkty, wiążące się z nimi niemałe pieniądze (wygrana to 400 tysięcy euro, a remis - 133 tys.) i lepsza pozycja wyjściowa w fazie pucharowej LK, do której Jaga ma już zapewniony awans.

Spotkanie Jagiellonia - Rayo Vallecano rozpocznie się na Chorten Arenie o godz. 18.45, a poprowadzi je sędzia Edgars Malcev z Łotwy. Transmisja w w Polsce Sport 2, Polsacie Sport Premium 2.

Mecze 5. kolejki LK rozegrają dziś reż Raków Częstochowa, Legia Warszawa oraz Lech Poznań. ©©

Prawie 150 uczestników wystąpi w białostockim turnieju bokserskim

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

BOKS. W stolicy regionu przeprowadzona zostanie 17. edycja Mikołajkowego Turnieju w Boksie Olimpijskim o Puchar Prezydenta Białegostoku i Marszałka Województwa Podlaskiego.

Prawo startu w białostockim turnieju mają zawodnicy we wszystkich kategoriach wagowych, a także wiekowych: adept, młodzik, kadet, junior, młodzieżowiec i senior.

- Cieszy nas szczególnie to, że rośnie liczba uczestników, których w tej edycji będzie 92 do walk turniejowych i 50 do sparingów. Reprezentowane będzie nie tylko nasze województwo, ale także Ciechanów, Mińsk Mazowiecki, Kętrzyn, Ełk i Warszawa - informuje Katarzyna Kulikowska, kierownik organizatora imprezy, klubu Cristal Białystok.

Areną rywalizacji będzie hala SP 5 przy ul. Kamiennej 15. Otwarcie zawodów nastąpi w sobotę - 13 grudnia, o godz. 14 (wcześniej odbędą się walki



FOT. ANATOL CHOMICZ

Białystok już poraz 17. będzie areną Mikołajkowego Turnieju Bokserskiego

sparingowe, konferencja techniczna i badania lekarskie). Pojedynki finałowe zaplanowane są na niedzielę (14 grudnia), początek o godz. 11. Wstęp dla kibiców na oba dni turniejowe jest wolny

Białostocki turniej będzie miał także wymiar charytatywny. Podobnie jak w poprzedniej edycji, podczas jego trwania zbierane będą pieniądze na rzecz 3,5-letniego Julka. Chłopczyk choruje na mózgową porażenie dziecięce, jest dzieckiem leżącym, wymaga codziennej, bardzo in-

tensywnej oraz wielokierunkowej terapii, aby móc osiągać nawet najmniejsze postępy w rozwoju. Jego leczenie i rehabilitacja są niezwykle kosztowne, a organizatorzy liczą na otwarte serca i hojność kibiców.

- Wasze wsparcie jest nieocenione, by Julek mógł kontynuować tę kosztowną, ale kluczową drogę do lepszej przyszłości i sprawności - apelują organizatorzy.

Nasza redakcja jest jednym z patronów medialnych białostockiego turnieju.

©©